Nr. 46 (7314) P WARSZAWA, WTOREK 15 LUTEGO 1938 r. ROK XLII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.05-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N 112

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.50. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Św. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 23. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatne
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Konstytucja narzucona dekretem

ma usankcjonować wszechwładzę króla w Rumunii

W środę utworzona zostanie w Rumunii Rada Królewska, której zadaniem będzie opracowanie projektu nowej konstytucji. W skład Rady wejdą premier i ministrowie pod przewodnictwa króla Karola. Znawcy prawa konstytucyjnego prof. Ivegruia, powierzono opracowanie tez zasadniczych tego projektu, które profesor przedłoży Radzie królewskiej. Jak się zdaje nowa konstytucja będzie się opierała na następujących podstawach

Uprawnienia monarchy muszą być decydujące i niesporne w życiu państwa rumuńskiego.

Parlament utworzony na podstawach korporacyjnych będzie się składał z dwuch izb: senatu i sejmu. Część członków senatu będzie mianowana przez króla, reszta będzie wybierana przez organy ustawowo utworzone. Sejm będzie utworzony na podstawach reprezentacji zawodowej, to znaczy, że ⅓ część posłów będzie się składała z przedstawicieli rolnictwa, ⅓ z przedstawicieli życia gospodarczego i ⅓ z przedstawicieli wolnych zawodów. Ministrowie będą odpowiedzialni przed królem i przed parlamentem. Administracja lokalna będzie sprawowana przez osoby mianowane przez władze centralne, lub wybrane na podstawie przedstawicielstwa zawodowego. Wreszcie zostaną poddane rewizji przepisy, dotyczące stosunków między obu izbami, między władzą wykonawczą i ustawodawczą, między głową państwa i parlamentem.

Po spotkaniu Hitlera z Schuschniggiem

Nowa gra Hitlera

Poszanowanie suwerenności Austrii za oddanie hitlerowcom najważniejszej teki

„Times" twierdzi, że w czasie spotkania w Berchtesgaden między Schuschniggiem i Hitlerem ułożony został projekt nowego porozumienia między Austrią i Niemcami, w myśl którego Hitler potwierdza ze swej strony całkowite poszanowanie suwerenności Austrii i zgadza isę nie popierać akcji austriackich narodowych „socjalistów" w wewnętrznej polityce Austrii. Schuschnigg zaś zgodzić się miał — według „Times'a" — na mianowanie znanego ze swych proniemieckich sympatii dr. von Seyss Inquarta na stanowisko ministra spraw wewnętrznych, czyli oddać mu władzę w Austrii.

Cała prasa angielska w obszernych relacjach z Wiednia przedstawia wynik rozmów Schuschnigga z Hitlerem, jako wielkie zwycięstwo kanclerza Austrii.

Dzienniki angielskie twierdzą, że Schuschnigg posiadał wobec Hitlera wielki atut w postaci materiału, obciążającego austriackich narodowych „socjalistów".

W wiedeńskich kołach dobrze poinformowanych zapewniają, że zagadnienie częściowej rekonstrukcji gabinetu austriackiego, nie jest obecnie aktualne. Nie sądzą, tu jednak, by to oświadczenie oznaczało ostateczne zarzucenie myśli o rekonstrukcji. W rozmowach politycznych powtarzane jest stale nazwisko Seiss Inquart hitlerowca. Jest rzeczą jasną, że powierzenie tak ważnego resortu przedstawicielowi hitlerowców nada rekonstrukcji zupełnie inne znaczenie. W małach „frontu patriotycznego" uważa się za rzecz mało prawdopodobną, by kanclerz Schuschnigg poszedł aż na tak dalekie ustępstwa.

W dzielnicy międzynarodowej Szanghaju znaleziono znowu

dwie odcięte głowy Chińczyków

Akty terroru przybierają masowy charakter

Władze policyjne dzielnicy międzynarodowej w Szanghaju przystąpiły do wydania ostrych zarządzeń, zmierzających do ukrócenia aktów terroru, szalejącego w chwili obecnej w Szanghaju. W koncesji znaleziono wczoraj ponownie dwie odcięte głowy nieznanych Chińczyków. Akty terroru w redakcjach powtarzają się regularnie. Policja francuska przypuszcza, że Chińczycy, których głowy znaleziono w koncesji francuskiej, zostali zamordowani w innej dzielnicy Szanghaju. Z powodu powtarzających się aktów terroru wszystkie patrole policyjne w mieście zostały wzmocnione. Biura dzienników i firm przemysłowych są pilnie strzeżone. Wśród podejrzanych Chińczyków przeprowadzono około 200 aresztowań. Od 1 stycznia francuska policja dokonała około 600 aresztowań osób podejrzanych o terror. Z pośród aresztowanych dotychczas 500 osób przebywa w więzieniu.

***

Dotychczas rzucono 22 bomby, które spowodowały śmierć 6 osób, poza tym znaleziono ciała trzech osób, których tożsamości nie zdołano ustalić. 8 osób odniosło obrażenia. Wydawca jednego z dzienników chińskich Mills otrzymał ponownie listy z pogróżkami. Między innymi autor listów zapytuje, czy zapomniał o ostrzeżeniu, jakim była bomba, która wybuchła w lokalu jego biura. List grozi Millsowi nowym zamachem bombowym, który tym razem może mieć o wiele tragiczniejsze następstwa.

Podwyżka płac górników francuskich

Prowadzone od dłuższego czasu pertraktacje między pracownikami a pracodawcami kopalń węgla we Francji zostały zakończone. W wyniku tych pertraktacyj płace robotników podwyższone zostały od 2 do 6%, przy czym stan załóg w kopalniach ma być zwiększony o 3,000 ludzi.

Tysiącletni dąb

Pomiędzy miastami Kruszwicą i Strzelnem leży mało znana osada Kijewice. Wioska posiada jedną osobliwość, mianowicie tysiącletni dąb, którego konary dominują nad całą wioską. Majestatyczny ten staruszek pełni straż przy domu, w którym urodził się literat Józef Bronisław Koraszewski.

Na froncie Estramadury

Komunikat ministerium obrony narodowej donosi, że na froncie Estramadury na odcinku Zalamea de la Serena nieprzyjaciel ograniczył się do ostrzeliwania rządowych pozycyj i nie próbował przejść do ataku.

Ofensywa wojsk japońskich

w Chinach północnych

Ofensywa japońska w południowych Chinach zagraża coraz bardziej linii kolejowej lunghajskiej, która posiada doniosłe znaczenie strategiczne. Oddziały japońskie nacierają jednocześnie z północy i wschodu. Wojska japońskie wzdłuż linii Tietsin — Pukau, po gwałtownych walkach, zbliżyły się do rzeki Kwai. Wojska chińskie, po wysadzeniu w powietrze mostu na tej rzece, wycofały się na nowe pozycje. Jednocześnie nacierające z północy na południe wzdłuż linii Pekin — Hankau oddziały japońskie, zajęły położoną na północ od Czisien stację Kautsun. Walki na tym odcinku toczą się dalej.

***

Funcio Janagisawa, korespondent japońskiej agencji telegraficznej, Domei, został zabity pod Czufu w prowincji szantuńskiej. Czterech wojennych korespondentów agencji Domei jechało samochodem w celach sprawozdawczych na front. Samochód został ostrzelany przez oddziały chińskie. Jeden z pocisków trafił dziennikarza, zabijając go na miejscu. Jest to trzeci koresponcednt agencji Domei, zabity na froncie.

*

Władze japońskie zatrzymały w Szimonoseki parowiec francuski „President Doumer", żądając wysadzenia na ląd jednego z aspirantów marynarki oraz intendenta, oskarżonych o dokonywanie zdjęć fotograficznych w strefie ufortyfikowanej. Kapitan statku nie uwzględnił tego żądania, któremu sprzeciwiła się zresztą cała załoga.

Zbrodnia faszystów



Jak wiadomo, ofiarą barbarzyńskiego bombardowania Barcelony przez faszystowskich lotników padło kilkaset osób, przeważnie kobiet i dzieci. Na naszym zdjęciu obrazek z akcji ratunkowej na terenie zburzonych przez bomby faszystowskie gmachów.

Jaką będziemy mieli dziś pogodę?

Pogoda pochmurna z przejaśnieniami na północy i z opadami śnieżnymi, zwłaszcza na południu kraju. Znaczny spadek temperatury.

Życie w „Trzeciej" Rzeszy

Samobójstwa w armii niemieckiej

W jednym z pułków piechoty w Trewirze popełnił samobójstwo starszy żołnierz, przeciwko któremu zostały wdrożone dochodzenia dyscyplinarne za drobne przekroczenia regulaminowe.

W SZKOŁACH NIEMIECKICH ZAPRZESTANO WYDAWANIA MLEKA DZIECIOM.

W okręgu Voelklingen w Zagłębiu Saary we wszystkich szkołach otrzymywały dzieci porcje mleka. Zimą 1936 i 1937 r. każde dziecko otrzymywało codziennie jedną czwartą litra mleka. W tym roku wydawania mleka zaprzestano.

NA POGRANICZU ZAGŁĘBIA SAARY NIE WOLNO FOTOGRAFOWAĆ.

W Nahlbach w Zagłębiu Saary znaleziono na polu syna jednego z chłopów, rannego od wystrzału karabinowego. Dziecko wieśniaka zostało postrzelone przez patrol policyjny, w chwili, gdy usiłowało dokonać zdjęć fotograficznych w strefie pogranicznej, co jest surowo wzbronione.

ARESZTOWANIE NAUCZYCIELKI ZA STWIERDZENIE, ŻE LOTNICTWO JEST BRONIĄ MORDERCZĄ.

W miejscowości Hüttersdorf w Zagłębiu Saary jedna z nauczycielek, omawiając podczas wykładu zagadnienia lotnictwa, stwierdziła, że lotnictwo należy do jednej z najbardziej morderczych broni, czego dowodem jest tocząca się obecnie wojna w Hiszpanii. Nauczycielka została po tym wykładzie natychmiast zwolniona z posady, oraz pociągnięta do odpowiedzialności sądowej. Sąd skazał ją na 4 tygodnie więzienia.

Kortezy obradują



W Barcelonie obradował Parlament hiszpański. Na zdjęciu prezydium Parlamentu.

Doświadczenie

Rząd „narodowy“ p. Gogi w Rumunii funkcjonował tygodni niewiele, ale w ciągu tych tygodni niewielu zdążył:

1) doprowadzić stosunki wewnętrzne Państwa do stanu, graniczącego z chaosem;

2) OSŁABIĆ BARDZO POWAŻNIE pozycję międzynarodową Rumunii.

Jeżeli prawdą jest, że gabinet p. Gogi ustąpił POD NACISKIEM wielkich mocarstw, to p. Goga oddał przysługę najgorszą Ojczyźnie własnej, bo zredukował jej niezależność RZECZYWISTĄ, jako państwa samodzielnego. Jeżeli p. Goga ustąpił pod naciskiem TRUDNOŚCI WEWNĘTRZNYCH, to wykazał, że Rząd „przełomu narodowego“ nie wzmacnia Państwa, ale PODCINA KORZENIE JEGO BYTU.

Trzeciej możliwości — nie ma.

Zdaje się, że obie przytoczone alternatywy połączyły się w tym wypadku ze sobą w jedną całość.

***

Nasza prasa „narodowa“ przyjęła „przełom narodowy“ w Rumunii z entuzjazmem wprost histerycznym. Teraz szuka „winowajców“ klęski i „rozgoryczenia“ p. Gogi. Winowajcami są, oczywiście, Żydzi. Nikt inny, tylko „żydostwo międzynarodowe“ obaliło biednego p. Gogę. Przypomina mi się stary dowcip naszego zmarłego towarzysza francuskiego, Marcela Sembat, który lubił dowcipy. To były czasy Combesa. Antyklerykalizm święcił triummy, największe, znane w dziejach. I akurat wypadł nieurodzaj w winnicach Burgundii. Któryś z posłów antyklerykalnych twierdził z trybuny parlamentu, że winę ponoszą tu „intrygi Watykanu“. Sembat przerwał z miejsca złośliwie:

„Jeżeli Watykan może powodować nieurodzaj, to nie trzeba z Watykanem zadzierać“.

I tak samo co do Rumunii. Jeżeli w samej rzeczy „żydostwo międzynarodowe“ może obalać rządy w kraju... antysemickim, to lepiej z tym „żydostwem“ nie zadzierać. Wniosek jasny?

My nie idziemy w ślad za prasą „narodową“ w demonstrowaniu „kompleksu niższości“ w stosunku do „żydostwa międzynarodowego“.

Sprawa wygląda o wiele mniej „tajemniczo“:

1) „przełom narodowy“ w Rumunii okazał się programowo, planowo, gospodarczo, społecznie, politycznie, kulturalnie — POMYSŁEM BEZ SENSU;

2) dlatego też NIC Z TEGO POMYSŁU NIE WYSZŁO.

I kropka.

Ludzie Europy uzyskali jeszcze jedno doświadczenie... dodatkowe.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Partia ma rządzić armią

Hitlerowcy zapowiadają „porządkowanie koszar“

W „Heimfront“ organie gauleitera Bürckla, znalazł się znamienny artykuł, który do pewnego stopnia jasno naświetla powódź ostatnich zarządzeń w Reichswehrze.

Artykuł ten kończy się następująco: „Armia musi być przykładem wzorowej organizacji narodowo - socjalistycznej, jako instrument wychowawczy i obrony. Poprzednio rozpowszechniane mniemanie, jakoby armię i marynarkę należało traktować wyłącznie tylko z punktu wojskowo-technicznego, pozostawiając ją całkowicie w ręku wykwalifikowanych specjalistów, musi zostać porzucone. Również i na tym odcinku partia musi swoje absolutne prawo wodzostwa w zupełności zrealizować. Hasło, że armię należy trzymać z daleka od polityki, jest wynalazkiem reakcji, które współczesną rzeczywistość bije w twarz.

Po wyliczeniu, jakie zasługi oddała partia armii odrodzonej Trzeciej Rzeszy, autor artykułu nadmienia, że „partia zrobi porządek w koszarach i zniszczy wszelkie resztki reakcyjnej kastowości, gdzieby one się znajdowały“.

Wybory delegatów robotniczych

w Państwowym Monopolu Tytoniowym w Krakowie

W sobotę, dn. 12 b. m., odbyły się wybory delegatów robotniczych w Państwowym Monopolu Tytoniowym w Krakowie.

Na listę klasowego związku oddano ponad 90 proc. głosów, na związek o orientacji OZN. *niecałe 10 proc.*

Podobne wybory odbyły się niedawno w Państwowym Monopolu Spirytusowym w Krakowie z identycznym wynikiem.

Budżet Komunikacji

na plenum Sejmu

WYJAŚNIENIA PREZESA N. I. K.

Przed porządkiem dziennym wczorajszego posiedzenia odczytano list prezesa NIK, gen. Krzemieńskiego, który odpowiedział na zarzuty, wypowiedziane w Izbie podczas dyskusji nad budżetem NIK w dn. 11 bm.

SPRAWOZDANIE REFERENTA.

Referent pos. Dudziński dowodzi, że budżet Komunikacji nie realizuje 4-ch wytycznych p. premiera, a mianowicie obniża pogotowie obronne kraju, nie przyczynia się do rozwoju gospodarki narodowej, co uniemożliwia zasadę realizacji sprawiedliwości społecznej, a wreszcie utrudnia ministrowi Spraw Zagr. grę na szachownicy międzynarodowej.

Bardzo ciekawe są liczby, przytoczone przez referenta, a dowodzące zaniedbania naszych dróg wodnych. W Holandii drogami wodnymi przewozi się 84% wszystkich przewozów, w Polsce — zaledwie 1 proc., z czego 50% stanowi żegluga tranzytowa między Rzeszą a Prusami Wschodnimi. Wydatki Polski na drogi wodne są o 500 tys. zł. mniejsze od Gdańska.

Nie lepiej przedstawia się sprawa dróg kołowych. Na ostatnim Kongresie Drogowym ustalono, że na samą konserwację dróg potrzeba rocznie przeszło 157 mil. zł., tymczasem preliminuje się na ten cel zaledwie 26 mil. zł., co wynosi 16%.

Na renowację taboru kolejowego potrzeba 488 mil. zł., tymczasem Skarb Państwa, prócz różnych świadczeń, wyciąga jeszcze z kolei wpłaty w gotówce.

Mówca jeszcze raz przypomina sprawę preliminowanej w rozpatrywanym budżecie wpłaty 42 mil. zł., której sprzeciwiał się, a ustąpił na wyraźne żądanie ministra Skarbu, który powoływał się na możliwość zachwiania równowagi budżetowej.

DYSKUSJA.

Niemal wszyscy mówcy uczestniczący w dyskusji, powracali do zagadnień, poruszanych przez referenta, zaś pos. Starzak i Matusiak podkreślili jeszcze sprawę niedostatecznego uposażenia pracowników kolejowych. Pos. Starzak przyznaje, że kierownictwo tego resortu stara się przychodzić kolejarzom z pomocą w pewnych momentach, ale mówcy chodzi o ogólną poprawę warunków, a nie o doraźne zabiegi.

KOLEJARZE POLSCY NA TERENIE GDAŃSKA.

Pos. Matusiak apeluje do p. ministra, by zajął się losem kolejarzy na terenie Gdańska. Warunki ich pracy z roku na rok się pogarszają. Bywają wypadki, że pracownik, wracając do domu, zastaje mieszkanie zdemolowane. Uposażenie ich jest o 1 lub 2 grupy niższe w porównaniu z pracownikami, będącymi obywatelami gdańskimi.

MÓWCA UPRZEDZA MINISTRA, ŻE W GDAŃSKU STOIMY W PRZEDEDNIU WALK POLITYCZNYCH. Są wypadki, że robotnika przyjmuje się do pracy dopiero wówczas, gdy wstępuje do hitlerowskiego Arbeitsfrontu.

TURYSTYKA.

Pos. *Hyla* porusza sprawy turystyki, w szczególności sprawę wycieczek włościańskich na wystawę do Liskowa.

POTOKI I RZEKI GÓRSKIE.

Kilku posłów z Małopolski omawiało sprawę regulacji rzek i potoków górskich, których wylewy wyrządzają milionowe szkody gospodarstwu narodowemu.

„RUCH“.

Pos. **Łobodziński** ma duże zastrzeżenia co do działalności Pol. Tow. „Ruch“. Proponuje nie zawierać nowej umowy z „Ruchem“, lecz ogłosić przetarg na poszczególne punkty i artykuły sprzedaży.

WYJAŚNIENIE MIN. ULRYCHA.

Odpowiadając na kwestie, poruszone w dyskusji, p. minister oświadczył, iż co do wystawy w Liskowie istniała umowa między Ministerium a jej organizatorami, że wysłane będą wagony towarowe. Gdy przyszły depesze ze skargami, Ministerium poczęło kierować do Liskowa wyłącznie wagony osobowe. Jednocześnie p. minister zabronił w przyszłości dawać wagony towarowe na jakiekolwiek zjazdy, z wyjątkiem tych wypadków, gdy organizatorzy wyrażą pisemną zgodę. Ministerium usilnie pracuje nad tym, aby jaknajwięcej rozszerzyć turystykę wśród chłopów i robotników.

P. minister zwrócił się z prośbą o wycofanie rezolucji pos. Łobodzińskiego, który domaga się, aby Ministerium zawierało umowy z poszczególnymi sprzedawcami gazet na stacjach, zamiast zbiorowej umowy z Tow. „Ruch“. Płk. Ulrych uważa to za niemożliwe. Tow. „Ruch“ podlega kontroli, zatrudnia, jako sprzedawców, przede wszystkim inwalidów i ludzi zasłużonych, wpłaca wreszcie kolejom pewien procent od obrotu. W r. 1937 wpłynęło z tego tytułu 360 tys. zł. Przy zawieraniu bezpośrednich umów z drobnymi sprzedawcami, zarówno kontrola, jak i uzyskiwanie tych korzyści, byłyby niezmiernie utrudnione.

Polityka premiera angielskiego

Chamberlain za uznaniem zaboru Abisynii

„Daily Express“ i „Daily Mail“ omawiają politykę premiera Chamberlaina. Korespondent polityczny „Daily Express“ twierdzi, że premier Chamberlain dąży do wznowienia rokowań z Włochami. Premier Chamberlain jest zwolennikiem uznania cesarstwa włoskiego w Abisynii i bierze pod uwagę możliwości udzielenia Włochom pożyczki.

Na szlakach morderczego wyzysku

Atak szału 12 robotnic

W radomskiej fabryce wyrobów tytoniowych uległo zbiorowemu szałowi 12 robotnic wskutek przemęczenia pracą. Wśród okrzyków robotnice padły zemdlone na ziemię. Wszystkie przewieziono do ambulatorium.

Przybyły Inspektor Pracy stwierdził, że robotnice były obarczone pracą ponad ich możliwości fizyczne.

Porozumienie państw arabskich

Z Jerozolimy donoszą, że w dniu 21 lutego b. r. wejdzie w życie zawarty w tych dniach układ między królem Hedżasu i emirem Transjordanii, regulujący szereg spornych kwestyj, istniejących między obu krajami arabskimi, m. in. kwestię przynależności państwowej wędrownych szczepów arabskich oraz sprawę wybuchających często zatargów o pastwiska. Układ ten noszący nazwę „układu o zachowaniu dobrych sąsiedzkich stosunków“, jest wstępem do długiego szeregu następnych umów, z których jedna dotyczyć będzie spornych dotychczas obszarów Akaba i Maam, a druga uruchomienia linii kolejowej do Hedżasu.

Przegląd prasy

WYPADKI W NIEMCZECH.

Jak wiadomo, dr. Berndt z hitlerowskiego ministerium propagandy oświadczył, że „plotki“ o wypadkach niemieckich idą głównie z **Polski**, z kół żydowskich. A „Völkischer Beobachter“ zaatakował „podwójną grę“ całej prasy polskiej. Na to odpowiedział w „Gazecie Polskiej“ jej berliński korespondent, p. Smogorzewski. Jak wiadomo, p. Smogorzewski jest usposobiony przyjaźnie dla hitlerowców.

„Nasz Przegląd“ stwierdza, że p. Smogorzewski musiał wypowiedzieć rzeczy dotychczas niebywałe:

W korespondencji tej czytamy *herezje niebywałe*. Miast uznania dla systemu totalnego Smogorzewski żali się między wierszami, że *„prasa pisze tylko to, co rząd zezwala i co mu jest obojętne“...* Nie powinny się jednak dziwić (niemieckie koła miarodajne), że zagranica nie zadawala się wyjaśnieniami, iż wszystkie decyzje z 4-go lutego spowodowane zostały przez zły stan zdrowia feldmarszałka von Blomberga i gen. Fritscha.

Tak, p. Smogorzewski odczuł teraz **na sobie**, co to jest system „totalny“.

WŁOCHY a „III RZESZA“.

Stosunek Włoch do „III Rzeszy“ jest jednym z najważniejszych problemów polityki światowej. Bez Niemiec Włosi nie są w stanie uprawiać dotychczasowej polityki w Hiszpanii. Bez Włoch Niemcy są osłabione i nie mogą stosować dotychczasowej polityki zastraszań i wymuszań; „trójporozumienie“ faszystowskie rozpadło by się. Jakże więc Włochy przyjęły ostatnie zmiany w Niemczech? Korespondent „Gazety Polskiej“ donosi, że — **radośnie**, bo widzą w tych zmianach (Ribbentropp, osłabienie wpływów armii) zwrot, korzystny dla polityki włoskiej, np. w Hiszpanii.

Ale... sporne kwestie zostają. Pierwszą taka kwestią jest **Austria**, bo Mussoliniemu nie chce się rezygnować z wpływów w Austrii; zresztą problem Austrii łączy się z całym problemem naddunajskim (rywalizacja niemiecko-włoska). Drugą kwestią jest ubieganie się o względy Anglii. Ta rywalizacja jest stała. Jak dziś te zaloty obu rywalów wyglądają? Cytowany korespondent pisze:

Ostatnio dzięki przyjęciu przez Włochy propozycyj angielskich, dotyczących wzmocnienia kontroli na Morzu Śródziemnym znów zaczęto mówić o możliwości szerszego i bardziej zasadniczego *porozumienia pomiędzy Londynem a Rzymem* ale „póki co“ do żadnego realnego układu nie doszło. Panujące zaś w Anglii od pewnego czasu tendencje do kontynuowania rozmów z Berlinem przy pozostawieniu Włoch na boku, doznały, zdaje się, pewnego *osłabienia wskutek ostatnich przemian niemieckich*, zwiastujących radykalizację kolonialnych żądań Rzeszy.

Należy uważnie śledzić rozwój tej cichej, ale ważkiej konkurencji włosko - niemieckiej.

NOWY RZĄD W RUMUNII.

Dlaczego tak szybko został zlikwidowany Rząd antysemicki p. Gogi? Poglądy endeków znamy: poprostu nastąpiła presja ze strony Żydów, a posłuszne Francja i Anglia zainterweniowały (w „żydowskim duchu“) u króla Karola... swoją drogą, prymitywizm „myśli“ jakiś zgoła nieprawdopodobny. „Ogłupianie Polski“ — jak niegdyś pisała „Polityka“.

Zgoła odmiennie, **poważnie**, pisze na ten temat p. St. St. w „Kurierze Warszawskim“. Stwierdza, że król Karol musiał wystąpić dlatego, że różne hitlerowskie elementy pod wodzą p. Codreanu, rwą się do władzy, gotowe są na wszystko. Wewnętrzno - polityczne pobudki górują — pisze autor. Jednakowoż zauważono także uśmiechy Rządu Gogi w stronę „III Rzeszy“ i Włoch; sytuacja łatwo mogła dojrzeć „do **rzucenia się w prężne ramiona Berlina i Rzymu**“. Stąd zadowolenie (z nowego porządku rzeczy) w Paryżu i Londynie, zaś niezadowolenie w Berlinie i Rzymie. Czyli porażka „Faszinternu“. Stąd gniewy endeckiej prasy.

WIZYTA KRÓLA ANGIELSKIEGO W PARYŻU.

Wizyta angielskiego króla Jerzego VI w Paryżu nabiera znaczenia poważnej **politycznej manifestacji na rzecz pokoju**. *Król miał udać się przede wszystkim do Indyj i Belgii.* Otóż te odstąpienia od „protokułu“, podkreśla prasa paryska, nadają wizycie szczególnie wielkie znaczenie. Gazety przypominają wizytę Edwarda VII w 1903 r., która właściwie była początkiem francusko - angielskiego porozumienia; ale wówczas sytuacja była inna; Francja się krępowała, bała się zrazić swoją sojuszniczkę Rosję. „Echo de Paris“ i „Figaro“ powiadają, że sojusz angielsko - francuski — to nie przypadkowa „kombinacja“, to naturalny **refleks samoobrony**. Wizyta króla ma stwierdzić **niezłomność** tego sojuszu — wbrew intrygom państw bloku faszystowskiego.

RADA PRZY P. PREZYDENCIE.

Znana propozycja gen. Żeligowskiego — utworzenie rady przy p. Prezydencie z przedstawicieli wszystkich stronnictw — wywołała słaby oddźwięk w prasie. „Głos Narodu“ zwraca uwagę, że **na stałe** taka rada jest pozbawiona podstawy konstytucyjnej. Jednakowoż propozycja gen. Żeligowskiego jest **ważnym „sygnałem“**.

Wystąpienie p. gen. Żeligowskiego uważamy *za sygnał*, świadczący iż obóz, składający się na t. zw. sanację, nie sprostał trudnościom. Ale i za sygnał ostrzegający, że należy *zarzucić dotychczasowe próby „zjednoczenia narodu“*.

K. CZ.

Sytuacja ekspedycji Papanina

na krze lodowej

Sytuacja ekspedycji Papanina nie uległa zasadniczym zmianom. Silne wiatry uniosły dwa namioty, zmuszając uczonych do wybudowania sobie schroniska ze śniegu i lodu. We wtorek ujrzeli oni po raz pierwszy brzegi Grenlandii i zastrzelili trzy białe niedźwiedzie. Mróz zwiększył się do 23 stopni.

Statek „Murmaniec“ nadal unoszony jest przez prąd na północ. Łamacz lodów „Murmań“ nawiązał radiotelegraficzny kontakt z ekspedycją Papanina. „Tair“ wpłynął na wody Morza Grenlandzkiego. Rząd sowiecki wysłał na Morze Grenlandzkie jeszcze jeden trawler „Białomoriec“.

Nowa wyprawa

do bieguna południowego

Znany badacz polarny, admirał Byrd, rozpoczął przygotowania do nowej wyprawy na biegun południowy, którą zamierza przedsięwziąć już w przyszłym roku.

Ekspedycja ta, która będzie już trzecią z kolei wyprawą polarną Byrda, zbadać ma nieznane dotąd okolice bieguna południowego. Wyprawa uda się na biegun na specjalnie przystosowanych samolotach.

Burze szaleją

w kanale La Manche

Burza, szalejąca od dwóch dni na Morzu Północnym i w kanale La Manche, przeszła wczoraj w nocy w cyklon. W przeciągu 24 godzin wyjście z portu w Dunkierce i wejście do niego było niemożliwe, to też komunikacja z Folkestone została przerwana. Olbrzymie fale uszkodziły znacznie mola i przystanie, grożąc zniesieniem starszych urządzeń. Rodziny robotnicze, zamieszkałe w barakach koło latarni morskiej w Dunkierce musiano w nocy ewakuować. Na plaży w Malo Les Bains fale rozbiły około 100 kiosków. Wszystkie szyby w kasynie zostały rozbite. Z okolicznych miejscowości również donoszą o znacznych szkodach, wyrządzonych przez cyklon.

Niedola prasy

W komisji budżetowej Senatu dużo mówiono o bolączkach prasy w Polsce, o praktykach konfiskacyjnych, niekiedy wręcz groteskowych.

Panowie ministrowie odpowiadali. Pan premier Sławoj-Składkowski przyznał, że konfiskaty są czasem brutalne, ale, że ta brutalność mieści się ściśle w ramach konstytucyjnych. Trudno odgadnąć, co to zdanie ma znaczyć. Konstytucja kwietniowa głosi ,że Państwo zapewnia obywatelom wolność słowa i że granicą tej wolności jest dobro powszechne. Pojęcie „dobra powszechnego" jest rozciągłe, należy je tedy bliżej określić i w tym celu — opracować ustawę prasową.

Takiej ustawy dotąd nie ma, mimo że zapowiadano ją od lat. Przypominamy sobie, że nieboszczyk min. Pieracki mówił o ustawie prasowej ,jako o czymś bliskim. Od tego czasu minęło sporo lat, a obecnie min. Grabowski wyjaśnia, że prawo prasowe to zagadnienie bardzo subtelne, wymagające stabilizacji psychicznej i politycznej ,że „pierworys" ustawy już opracowano.

Z tych słów wynikałoby, że od „pierworysu" do ustawy droga jeszcze bardzo daleka. Jeżeli ustawa prasowa jest rzeczą subtelną, to przecież ambicją ministra winno być przeprowadzenie takiej ustawy. Ale, jeżeli mamy czekać na stabilizację polityczną (co min. Grabowski ma tu na myśli?), a zwłaszcza psychiczną, to nieprędko się doczekamy ustawy. „Stabilizacja psychiczna" przypomina zalecenie lekarzy dla chorych na serce, by unikali wzruszeń i nie przejmowali się; ale każdy niemal dzień przynosi wzruszenia, które najzdrowsze nawet serce — jako tako wrażliwe na to co się dzieje na świecie — z trudem tylko wytrzymać może.

Ale skoro sprawa ustawy prasowej jest czymś b. subtelnym, to dajmy na razie spokój takiej ustawie i stwórzmy „małą" ustawę, tymczasową, zawierającą nie wiele przepisów, byle jasnych i nie wymagających „interpretacji".. Zagadnień „subtelnych" istotnie nie rozwiążemy w czasach obecnych ku zadowoleniu wszystkich zainteresowanych. A dla „małej" ustawy możnaby łatwiej znaleść zrozumienie u czynników decydujących, oraz mających głos w sprawach prasowych. Rzucamy myśl, może ją kto podejmie. Na szczegóły byłby czas później.

Ale nietylko brak ustawy daje się dotkliwie we znaki prasie. Drugą bolączką jest pstrokacizna prawna, panująca dotąd po b. zaborcach. Ona to sprawia, że artykuły ,konfiskowane w Warszawie, są wolne w Katowicach, że co uchodzi w stolicy, jest zabronione np. w Krakowie, czy w Gdyni, lub odwrotnie. Powstaje pytanie: czy nie możnaby, przynajmniej w dziedzinie prasowej, ujednostajnić prawodawstwa w całym państwie? Czy nie można, zanim się uchwali nową ustawę prasową, wybrać jedną z obowiązujących dawnych ustaw i uczynić ją obowiązującą dla całego Państwa? Wydaje się nam, że to jest rzecz całkiem łatwa do przeprowadzenia, a takie ujednostajnienie — pomimo wadliwości tych starych ustaw — wprowadziłoby przecież pewien ład do chaosu prasowego, panującego obecnie w kraju.

To byłoby drugie wyjście z sytuacji obecnej, wyjście również tymczasowe ,gdyby i owej „małej" ustawy nie udało się urzeczywistnić.

Tyle co strony prawnej sprawy prasowej.

Na tym jednakże nie wyczerpują się bolączki prasy. Jest jeszcze wiele innych. Jedną z najdotkliwszych jest stosunek organów administracyjnych do prasy. P. premier sam się skarżył, że urzędnicy się go „nie boją" i że trzeba ich wdrożyć do przestrzegania ustawy i wykonywania rozkazów. Znaczy to, że i okólniki p. premiera i min. spr. pewn., m. in. o prasie, administracja niezbyt bierze do serca. I tak jest istotnie.

P. premier tłumaczy to zjawisko brakiem atutorytetu Piłsudskiego. My mamy inny pogląd na tę sprawę, ale nie o to nam tu teraz chodzi. Faktem jest, że po bezmała 12 latach rządów „pomajowych" trzeba dopiero tworzyć „nowy typ urzędnika polskiego", jak się wyraził p. premier. A do jakiego stopnia istotnie „nie boją się" p. premiera, świadczy chociażby taki szczegół, że brukowy świstek „Pod pręgierz", o którym p. premier powiedział, że go konfiskuje w Warszawie, sprzedawany jest masowo nawet w śródmieściu stolicy i co kilka kroków można spotkać kolporterów, narzucających krzykliwie swój brudny towar.

Tu już wkraczamy w sferę, która dotyczy nie tylko prasy. Chodzi tu o *niebywałe rozluźnienie* więzów prawnych i podstaw praworządności, które obserwujemy co prawda nie tylko w Polsce, ale, niestety, także i w Polsce. Prasa jest *jedną z ofiar upadku poczucia prawa i praworządności.* I dopóki nie odbuduje się prawa i praworządności, dopóty prasa nie uzyska gwarancji rozwoju i swobody działania. Bo chodzi nam przeważnie tylko o samo istnienie prasy, chociaż i ono jest poważnie zagrożone, ale także — co mocno podkreślić należy — *o wolność prasy ,o wolność drukowanego słowa.*

(JMB.)

Krwawy plon zbrodni faszystowskich w Hiszpanii

Rząd hiszpański ogłosił listę bombardowań otwartych miast przez lotnictwo faszystowskie za okres pięciotygodniowy, od 1-go stycznia do 4-go lutego r. b.

W okresie tym faszyści zabili

1007 OSÓB, A PORANILI 1969 OSÓB

z pośród ludności cywilnej.

„Pierwsze miejsce" zajmuje Barcelona, na którą dokonano w tym czasie 7 nalotów i zabito 619 osób. Najkrwawszy był nalot z 30-go stycznia, kiedy padło 300 zabitych i 500 rannych.

Była to niedziela. Zbrodniarze faszystowscy, jako „dobrzy chrześcijanie", wybierają chętnie niedziele i święta, by wychodzącą z kościołów ludność „pozdrowić" bombą...

Słowa uczciwe

Ustępy główne z mowy p. prof. M. Michałowicza, wygłoszonej na posiedzeniu Komisji Budżetowej Senatu w dn. 11 lutego

Podajemy dziś kilka ustępów najbardziej istotnych z mowy p. prof. M. Michałowicza, wygłoszonej w Komisji Budżetowej Senatu przy debacie nad budżetem Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Debata zakończyła się, jak wiadomo, konfliktem pomiędzy p. referentem sen. Rudowskim a przewodniczącym Komisji sen. Jędrzejewiczem. Przemówienie sen. Michałowicza wyjaśniło stanowisko odłamu demokratycznego w t. zw. obozie legionowym. RED.

BRAK PODSTAWOWYCH WIADOMOŚCI ŹRÓDŁEM BŁĘDNYCH WNIOSKÓW.

...Brak podstawowych wiadomości jest najczęstszym źródłem błędu w rozumowaniu. Najklasyczniejszym tego potwierdzeniem jest błąd Pana referenta (Rudowskiego), który wyraził się, że instytucja „krwiodawców" jest hańbą dla studenta Polaka. Panie senatorze, pan senator jest w błędzie, mówiąc to. Organizacja „krwiodawców" jest przykładem jednej z największych zdobyczy nauki i organizacji społeczeństwa. Przetaczanie krwi jest zabiegiem codziennym, ratującym życie tysięcy jednostek. W klinice, którą kieruję, wszyscy dorośli są zbadani na grupy krwi i w razie potrzeby dają swą krew podług kolei i podług grup. W razie wojny organizacja „krwiodawców" będzie wprost niezbędną; odwrotnie żądam, żeby i pan senator i ja, żebyśmy przymusowo byli zapisani do organizacji „krwiodawców", *by w razie potrzeby dawać krew tym, którzy ją dla Ojczyzny przelali.*

NIE MOŻE BYĆ PRZYWILEJÓW.

Drugim przykładem braku wiadomości jest dezyderat Pana Senatora, by szkoły prowadzone przez Kongregacje Duchowne były zwolnione od podatków. Często widzimy, że nie tylko szkoły, ale lecznice, sanatoria są prowadzone nie jako dzieło miłosierdzia, lecz jako *przedsiębiorstwo dochodowe.* Przenikanie do przemysłu i handlu kleru zarysowuje się i w innych dziedzinach, mówiono mi o hotelu dla przyjezdnych w okręgu sandomierskim, mówiono o cegielni, w której współudziałowcami są sami przedstawiciele kleru. Uważam, że przedstawiciele kleru muszą dbać o dobro duchowe, a nie materialne. Czy wie Pan Senator — referent, że w dobie przedrozbiorowej ⅓ ziem w Polsce była w posiadaniu kleru. Było to zjawisko bardzo niebezpieczne. Już dziś na pewnym przykładzie widzimy, że gdy staje się ciasno, wtedy zradzają się antagonizmy. Wtedy przychodzi sekularyzacja dóbr kościelnych. A ja tego chciałbym uniknąć. Proszę pojechać do Schönbrunnu, — tam pokażą pokój, w którym toczyła się historyczna rozmowa pomiędzy Józefem II, a papieżem. Jego Apostolska Mość Józef II skonfiskował majątek 700 klasztorom i kościołom. Papież wyjechał do Wiednia, odprawił mszę świętą, spożył śniadanie z cesarzem i odjechał *bez rezultatu.* Interesy państwa pokrzyżowały się w tym wypadku z interesami kleru. Państwo zwyciężyło. *Z punktu religijnego* nic się strasznego nie stało, bo zwłoki Jego Apostolskiej Mości Józefa II spoczywają w kościele w kaplicy Habsburgów. Pan Senator Rudowski nie zna prawdy historycznej, że gdy papież nie chciał uznać faktu zjednoczenia Włoch, wielki król zjednoczyciel Italii, uderzył szturmem na bramy Watykanu — państwo zwyciężyło — a zwłoki wielkiego króla spoczywają w Panteonie włoskim Ale czy tego rodzaju krótkie spięcia i starcia są w interesie wszystkich? — Sądzę, że nie; przedewszystkim nie są w interesie powagi naszych uczuć religijnych.

Niejednokrotnie mówiłem do swoich współpracowników: zrozumcie, że prosta nie inteligentna, wypaczona w swym życiu fizycznym kobieta, ubrana w habit, wymaga wyrozumiałości. Nie stwarzajcie konfliktów, by nie stwarzać pozorów, że w Polsce łatwiej obalić premiera, niż przenieść szarytkę z pralni.

SZCZERY PATRIOTYZM POLSKIEJ MŁODZIEŻY LEWICOWEJ.

Muszę zastrzec się przeciwko generalizowaniu przez Pana Rudowskiego pojęcia: *„Młodzież".*

Pojęcie młodzieży musi być zróżniczkowane. Wyraził się Pan Rudowski sceptycznie o uczuciach patriotycznych lewicy. Tymczasem lewica młodzieży akademickiej i robotniczej stanęła na apel Naczelnego Wodza w dniu 11 listopada, stwierdzając tym, że nie stawia żadnych warunków, gdy chodzi o zaszczyt przelewania krwi za Ojczyznę. Tymczasem pewien odłam młodzieży, krzyczącej najgłośniej o swych uczuciach narodowych, bił chłopów z Sokolnik pod Lwowem za to, że przyszli wziąść udział w rewii w dniu święta państwowego na apel Naczelnego Wodza. W Poznaniu zaś komendant korpusu wyciągnął znane wszystkim konsekwencje w stosunku do krzykaczy i wichrzycieli tegoż odłamu.

ZOSIA I BOLEŚ TAŃCZĄ NA FORTEPIANIE.

Pan referent wyraził się, że nie doceniamy wagi wystąpień tej („narodowej" — przyp. nasz) części młodzieży. Zastanawiam się nad pytaniem, czy odwrotnie — *nie przeceniamy jej.* Jeden ze znanych pedagogów polskich mówił mi, że sytuacja jest jego zdaniem podobna do tej, gdy jakaś niegrzeczna Zosia lub jeszcze bardziej niegrzeczny Boleś wygramolą się na fortepian i zaczną wyprawiać na nim niesamowite harce. Czy nie jesteśmy czasem podobni do rodziców ,którzy rozpaczają, że niegrzeczne dzieci wyprawiają brewerie. Przecież jest jakaś hierarchia zagadnień. Odrzućmy te szkła powiększające i spójrzmy życiu państwowemu prosto w oczy. *Rozpocznie się od rozwalenia fortepianu a skończy się na rozwaleniu Państwa.*

TOLERANCJA I ZGODNE WSPÓŁŻYCIE OBYWATELI IDEĄ PRZEWODNIĄ HISTORII POLSKI.

Polska nie ma murów szklanych, nie ma wałów wodnych, któreby jej broniły. Polska jest otwarta ze wszech stron, wisi na haku Wisły, i jeżeli nie rozsypała się w ciągu 150 lat niewoli, to dzięki pewnemu spoidłu, który ją spoiło. Tym spoidłem była Idea Jagiellońska, idea unii i zgodnego współżycia jej współobywateli różnych szczepów.

Pan referent powiedział, że idea państwowości nie wystarcza w wychowaniu. Idea oddychania powietrzem też nie wystarcza, ale jest *koniecznością życiową.* Kto tej konieczności nie rozumie — ten nie zasłużył na miano dorosłego obywatela Polski. Pan referent mówił o idei narodowej jako o podstawowej dla wychowania. Zgodzę się na to, ale pod warunkiem, że zostanie określone, czy idea narodowa będzie odpowiednikiem pojęcia *patriotyzmu* czy też *nacjonalizmu.* Na patriotyzm piszę się całą jaźnią — na nacjonalizm *nie.* W patriotyźmie rosła i krzepła Polska; *przez nacjonalizm będzie rozwalona...*

Po dwudziestu latach

„Bunt" II Brygady Legionów w dn. 15 lutego 1918 r.

Żadne z ugrupowań politycznych w Polsce przedwojennej i obecnej nie jest ściślej związane z powstaniem i z dziejami Legionów Polskich, aniżeli PPS. Zgodnie z programem swym prowadziła bohaterską walkę z caratem sama jedna, w warunkach konspiracyjnych, łżona i denuncjowana niekiedy i przez własnych rodaków. Z tej orężnej walki z najpotężniejszym i najbezwzględniejszym z zaborców wyrosła nie tylko myśl, ideologia legionowa, ale powstali też ludzie, którzy w Legionach kierowniczą odegrali rolę.

Na działania, program, taktykę przedwojennego Związku Walki Czynnej, a później Tymczasowej Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych ideologicznie i praktycznie oddziaływała najsilniej PPS. i związana z nią najściślej PPSD. Galicji i Śląska. Przedstawiciele tych partii najaktywniejszą odegrali rolę w koncepcji, tworzeniu i działaniu Legionów Polskich.

Perfidna polityka austriackich władz wojskowych sprawiła, że celem osłabienia znaczenia politycznego i militarnego Legionów, dwie powstałe w chwili wybuchu wojny brygady rozdzielono i pod różne poddano komendy. I Brygada wkroczyła w historycznym dniu 6 sierpnia 1914 r. w granice b. Królestwa Polskiego pod wodzą Józefa Piłsudskiego; II Brygadę, poddaną Komendzie austriackiego generała narodowości polskiej, wysłano w Karpaty dla obrony Węgier przed przeważającymi siłami rosyjskimi. Rzucona w trudny niesłychanie teren dla obrony cudzego kraju II Brygada świetnymi czynami bojowymi okryła się chwałą i uzyskała zaszczytną nazwę brygady żelaznej.

Na oddalonych walcząc terenach pod różnymi komendami, w odrębnych warunkach nabrały obie brygady innych cech, ale złączone na Wołyniu w jesieni r. 1915 **równą** wykazały bitność i wartość militarną.

W kraju trwające bez przerwy spory orientacyjne i różne nastawienia polityczne i taktyczne nie pozostały bez wpływu na nastroje oddziałów obu brygad, które w okresie przesilenia przysięgowego w r. 1917 doprowadziły do ideowego rozbicia w obozie legionowym. I Brygada w całości i powstała w r. 1915 III Brygada w przeważnej części odmówiły złożenia przysięgi, której domagały się mocarstwa centralne przy chwiejnym i niezdecydowanym stanowisku Tymczasowej Rady Stanu a później i braku stanowiska ze strony Rady Regencyjnej, powołanej do życia przez okupantów bez woli i współudziału społeczeństwa.

Legiony uległy likwidacji, część jako „Polnische Wehrmacht' pozostała na terenie okupacji niemieckiej i przechodziła szkolenie pod kierownictwem instruktorów niemieckich, a z pułków II Brygady stworzono „Polski Korpus Posiłkowy" poddany pod komendę austriackiego generała Schillinga i rozlokowano w Przemyślu i okolicy. W jesieni r. 1917 wysłano pułki piechoty i artylerii pod komendą płk. Zielińskiego na pogranicze Galicji i Bukowiny nad Prut, pułk ułanów do Synowódzka w Karpaty, a do pobliskich miejscowości Bolechów i Dolina kadry uzupełnienia pod dowództwem płk. Władysława Sikorskiego.

Nadzieje na stworzenie z Legionów kadry Wojska Polskiego rozwiały się. Obozy internowanych w Szczypiornie i Benjaminowie; aresztowanie Józefa Piłsudskiego i jego szefa sztabu K. Sosnkowskiego, represje i karne wysyłki na front włoski wniosły w szeregi legionowe przygnębienie, graniczące z rozpaczą. Najwytrwalsi tracili nadzieję w skuteczność krwawych ofiar i wysiłków.

A tymczasem w Rosji rewolucja zdezorganizowała armię. Polacy opuszczali oddziały rosyjskie i poczęli tworzyć własne formacje.

Dnia 9 lutego r. 1918 zawarły mocarstwa centralne z delegacją ukraińską t. zw. Traktat brzeski. Postanowienia tego perfidnego układu oddawały Chełmszczyznę Ukrainie, a Galicję Wschodnią pozostwiały w dyspozycji Rządu austriackiego dla ewentualnego stworzenia z niej osobnego ukraińskiego kraju koronnego, lub też oddania państwu ukraińskiemu. (Rozpadająca się po przegranej wojnie w jesieni 1918 r. Austria usiłowała to postanowienie traktatu brzeskiego zrealizować i oddała Lwów Ukraińcom).

Traktat brzeski uderzył, jak grom w społeczeństwo polskie.

Zagubieni na dalekich Kresach legioniści II Brygady, odcięci od kraju, pozbawieni wiadomości, przy ówczesnych niesłychanie utrudnionych w terenie przyfrontowym warunkach komunikacyjnych otrzymali niejasne wiadomości, a w parę dni gazety w czarnych obwódkach, głoszące „czwarty rozbiór Polski". Daremnie czekać na rozkazy, których nie ma kto wydać! „Rząd" w Warszawie był fikcją zależną od okupantów. Legioniści sami musieli zdecydować, jak zareagować na nowy gwałt, przekreślający wszystkie niejasne i perfidne obietnice.

Od dnia 25 grudnia 1917 r. panował na froncie rozejm. Oddziały legionowe przechodziły forsowne ćwiczenia w nowych metodach walki, stosowanych na frontach zachodnich.

Dnia 14 lutego 1918 r. w siedzibie Komendy w Łażanach z powodu nabożeństwa żałobnego po nagłej śmierci mjra Mężyńskiego, bawiącego na urlopie w Krakowie, zebrali się oficerowie wszystkich oddziałów, kwaterujących w różnych miejscowościach. Już w przeddzień w pułkach odbywały się narady oficerów, co począć; żołnierze naradzali się i czekali na rozkazy.

Rosja ogarnięta rewolucją przestała być wrogiem Polski. Dochodziły głuche słuchy o formowaniu się Korpusu gen. Dowbora-Muśnickiego, w Mohylowie nad Dniestrem ponoć z armii gen. Szczerbaczewa wydzielały się oddziały polskie w jakąś odrębną formację

Ostatecznie na wspólnej naradzie całego Korpusu oficerskiego odbytej pod przewodnictwem płk Hallera w budynku szkolnym w Mamajowcach Nowych, po długiej dyskusji zapadła uchwała przebicia się przez front, by na Ukrainie szukać połączenia z formującymi się oddziałami polskimi. Sztab brygady wraz z dowódcami pułków i delegatami oddziałów ustalić miał dalsze postępowanie i wydać rozkazy.

Wieczorem w kwaterze II Brygady w dworku w Mamajowcach starych odbyła się odprawa. Zadecydowano przebicie się przez front na odcinku dobrze znanym legionistom z dawnych walk. Słaba obsada austriacka zajmowała okopy, budowane kiedyś przez II Brygadę. Marsz miał odbyć się zniszczoną działaniami wojennymi szosą, biegnącą lewym brzegiem Prutu w kierunku granicznej miejscowości Rarańczy.

Luty r. 1918 był ciepły, drogi zniszczone w ciężkim czarnoziemie były trudne do przebycia, aut P K. P. nie posiadał, a konie nie dożywiane ledwie trzymały się na nogach. Brygadę otaczały oddziały, należące do grupy gen. Kossaka w sile dwóch dywizji piechoty, dwóch spieszonych dywizji kawalerii, od Śniatynia maszerował jeszcze jeden pułk piechoty.

Na dwie godziny przed wymarszem, naznaczonym na godzinę 18 dnia 15 lutego władze wojskowe austriackie na podstawie doniesień swej żandarmerii połapały się w sytuacji i wydały rozkaz otoczenia Brygady, wyparcia do lasu na zachód od Rarańczy i przy użyciu wszelkich gatunków broni zmuszenia do złożenia broni.

Piechota legionowa po walce z obsadą okopów, w której wzięła do niewoli 300 jeńców, przedarła się przez front z niewielkimi stratami, spowodowanymi ogniem artylerii.

Artylerię legionową, tabory, zakłady, Komendę otoczyli austriacy i po krótkim a bezskutecznym oporze rozbroili. Zamknięci w obozach internowanych w Huszt i okolicznych miejscowościach na Węgrzech stanęli żołnierze i oficerowie przed sądem wojennym w Marmarosz-Sziget, gdy rozpająca się już Austria nie mogła zdobyć się na inny wyrok, niż ułaskawienie.

Oddziały uzupełnienia w Dolinie, Bolechowie, Synowódzku, solidaryzujące się z aktem buntu, internowano również w obozach.

Karpacka Brygada na Ukrainie nawiązała rychło kontakt z bawiącym podówczas w Płoskirowie przedstawicielem P. O. W. i PPS. Tadeuszem Hołówką, z oddziałami polskimi, koncentrującymi się w Sorokach nad Dniestrem, stała się kadrą II Korpusu Polskiego, który w parę miesięcy później stoczył pod Kaniowem bój z przeważającymi siłami niemieckimi. Rozbity, lecz niezniszczony odrodził się ten korpus w różnych formacjach, a Żelazna Brygada przeróżnymi drogami przedostała się do Francji i stała się adrą Armii Błękitnej pod wodzą gen. Józefa Hallera.

TADEUSZ HARTLEB.

Pogodzić się z Włochami i Niemcami

zaraz czy później?

Spór między Chamberlainem a Edenem

Prasa angielska donosi o różnicy zdań pomiędzy premierem Chamberlainem a min. Edenem. Eden zalecać ma stopniowe porozumienie z Włochami na podstawie wycofania się Włoch ze spraw hiszpańskich, zaś Chamberlain nalegać ma na natychmiastowe porozumienie z Włochami bez żadnych warunków.

Wśród ministrów zdania są podzielone.

Zwolennicy pierwszego poglądu głoszą, że nie można mieć nieprzyjaciół jednocześnie na trzech frontach na morzu Śródziemnym w postaci Włoch. Na kontynencie w postaci Niemiec i na dalekim wschodzie w postaci Japonii. Zalecają dążenie do porozumienia z Włochami i Niemcami wobec niebezpieczeństwa japońskiego.

Drugi kierunek przyznaje, że Japonia stanowi obecnie niebezpieczeństwo dla W. Brytanii jednak nie chce zrezygnować z zasadniczych postulatów polityki brytyjskiej na morzu Śródziemnym i na kontynencie.

Bezpośrednią przyczyną zderzenia obu tych kierunków były instrukcje dla ambasadora brytyjskiego w Berlinie Hendersona. Ustalone instrukcje, upoważniające Hendersona do przeprowadzenia w Berlinie sondowań co do podstaw ewentualnych rozmów angielsko niemieckich.

Tymczasem jednak ambasador von Ribbentrop objął stanowisko ministra spr. zagr. Henderson otrzymał od ministra Edena polecenie powstrzymania się od wszelkich dalszych rozmów. Henderson jednak zwrócić się miał do Londynu z żądaniem upoważnienia go do podjęcia rozmów z v. Ribbentropem, na tej samej płaszczyźnie, jaka uznana była za możliwą w rozmowach z Neurathem.

W rezultacie Hendersonowi pozostawiono wolną rekę w sprawie sondowania opinii niemieckiej.

Rozmowy Edena z Grandim posunęły się dość daleko, tak, że powstała możliwość załatwienia całokształtu stosunków włosko - brytyjskich. W sprawie tej min. Eden stoi na stanowisku, że porozumienie włosko - brytyjskie nastąpić może na zasadzie wycofania się Włoch z wojny domowej w Hiszpanii. Wydaje się, że ten punkt widzenia premier Chamberlain po dzielił. Narazie spór został zażegnany, lecz może wystąpić ponownie w chwili, gdy sprawa porozumienia W. Brytanii z Włochami, lub z Niemcami nabierze większej aktualności.

Sprzeczne wiadomości o naradach w Berchtesgaden

Hitlerowcy w Rządzie austriackim? - Hitler zapewnia niezależność Austrii?

PAT. donosi z Wiednia: w związku z rozmowami w Berchtesgaden i skąpym brzmieniem komunikatu, rozpiętość komentarzy i pogłosek jest bardzo duża.

Wedle jednej wersji, pokrywającej się z wiadomościami udzielanymi prasie austriackiej przez szefa prasy płk. Adama — rozmowy te, odbyte w duchu i w ramach umowy z 11 lipca spowodowały wyjaśnienie atmosfery politycznej oraz dalsze zapewnienia ze strony Niemiec w sprawie niezależności Austrii, jak również zobowiązanie nie wtrącania się do spraw wewnętrznych Austrii.

Według innej wersji zostały ze strony Niemiec wobec Austrii wysunięte żądania: przystąpienia Austrii do osi Rzym-Berlin, współpracy w dziedzinie polityki wewnętrznej z narodowymi „socjalistami“, danie ich przedstawicielom miejsc w gabinecie, oraz wyrzeczenie się tendencji do restauracji Habsburgów.

OŚWIETLENIE WŁOSKIE

Wiedeński korespondent „Popoli d'Italia“ twierdzi, że przedmiotem rozmów nie mogły być sprawy, związane z utrzymaniem niepodległości i suwerenności Austrii, zwłaszcza, że Niemcy zrezygnowały z wszelkiej interwencji w wewnętrzne sprawy austriackie. Układ z 11 lipca porównywano z ustawą, do której zapomniano zredagować rozporządzenie wykonawcze. To też w Berchtesgaden Schuschnigg i Hitler spotkali się właśnie po to, aby w ustnej rozmowie owo rozporządzenie wykonawcze przygotować. Mówiono również — donosi korespondent — **o rekonstrukcji gabinetu austriackiego, którą uważać należy w najbliższym czasie za bardzo prawdopodobną.**

Można uważać za pewne, że Schuschnigg dokona zmian w Rządzie w oparciu o paragraf 9 b. protokółu dodatkowego, który głosi, że **„kanclerz austriacki gotów jest w odpowiedniej chwili przyjąć współpracę polityczną t. zw. „opozycji narodowej“.**

SCEPTYCZNA OCENA PARYŻA

Szereg dzienników paryskich, omawiając spotkanie kanclerza Hitlera z kanclerzem Schuschniggiem na ogół sceptycznie ocenia rezultaty rozmów w Berchtesgaden. Pokrywa się to z wrażeniami paryskich kół politycznych, które zwracają uwagę na niezwykle lakoniczną treść komunikatu opublikowanego po konferencji.

Dzienniki paryskie wskazują, że o ile chodzi o ogólny sens spotkania w Berchtesgaden, to miało ono na celu uspokojenie Europy co do zamierzeń niemieckiej polityki zagranicznej. Hitler — pisze „Journal“ — chciał wywołać wrażenie, iż nowy kurs polityki niemieckiej który rozpoczął się 4 lutego, w którym niektórzy chcieli widzieć zapowiedź jakichś komplikacyj ma m. in. na celu kontynuowanie polityki odprężenia między Austrią i Niemcami zainaugurowanej układem z 11 lipca 1936 r. Podobna jest opinia „Temps“.

Ostatnie depesze i wiadomości na czele numeru

Zacięte walki w Chinach

W południowej prowincji Szantung wzdłuż rzeki Huai oraz w północnej części prowincji Honan wzdłuż toru kolejowego Pekin—Hankou — trwają zacięte walki. Wojska japońskie zajęły miejscowości Tsinfeng, Puyang i Neihiang. Po dwu dniowym zaciekłym oporze Chińczycy zostali zmuszeni do odwrotu. Cofając się Chińczycy niszcza tor kolejowy i wały ochronne.

Na froncie wzdłuż kolei lunghajskiej Japończycy w dwóch miejscach osiągnęli rzeki Kwei po zepchnięciu obrońców chińskich. Chińczycy wysadzili w powietrze most kolejowy. Podczas walki o przeprawę zginął cały pułk chiński.

Rumunia reflektuje na kredyty

Prasa paryska donosi, iż w najbliższym czasie należy oczekiwać wizyty gubernatora rumuńskiego Banku Narodowego, p. Constantinescu w Londynie, a następnie w drodze powrotnej z Anglii w Paryżu. Wizyta ta, jak informują w kołach politycznych, stałaby w związku z projektami finansowymi nowego gabinetu rumuńskiego reflektującego w polityce finansowej na współpracę z rynkami finansowymi Londynu i Paryża. Podróż p. Constantinescu została spowodowana oficjalnym zaproszeniem wystosowanym przez p. Montague Normana, gubernatora Banku Angielskiego. O ile chodzi o jego wizytę paryską, to zapewniają, iż p. Constantinescu odbędzie w Paryżu szereg rozmów z kompetentnymi przedstawicielami Rządu i finansjery paryskiej.

Kronika kaliska

(Oddział Strzelecka 3)

Z gospodarki miejskiej

Na niwie gospodarki miejskiej w Kaliszu kwitnęły różne kwiatki. Do zanotowania mamy nowy fakt.

Wiceprezydent miasta, p. M. Siwik, za czasów urzędowania, jako pełniący obowiązki prezydenta, pobrał z kasy miejskiej różnych dodatków na ogólną sumę 4.300 zł., bez uchwał magistratu czy Rady Miejskiej. Na żądanie pisemne Zarządu miasta i władz nadzorczych p. Siwik sumę tą kasie miejskiej przyrzekł zwrócić.

Na jednym z posiedzeń magistratu sprawę tą rozpatrywano na skutek pisma p. Siwika, który prosi o rozłożenie spłaty tej sumy na raty. Magistrat postanowił, by p. Siwik spłacił z tego tytułu w ratach po sto złotych miesięcznie, spłata rat ma nastąpić od dnia 1 marca r. b. Przeciwko takiej uchwale głosowali tow. Wł. Kwiatkowski i p. W. Wolf. Sprawa ta nabiera swoistego posmaku, jeśli zważy się, że przed miesiącem p. Siwik podjął z kasy miejskiej 2000 zł. tytułem należnego mu dodatku funkcyjnego za pełnienie obowiązków prezydenta. Czy pieniędzy tych nie należało zatrzymać na poczet należności, a nie rozkładać spłatę długu człowiekowi dobrze sytuowanemu na lat pięć?

Wówczas gdy robotnikom zamieszkującym domki miejskie a zalegającym z opłatą komornego, którzy są zatrudnieni na robotach publicznych miejskich, z ich groszowych zarobków potrąca się 50 proc. na poczet zaległego komornego.

Mamy przekonanie, że obecny prezydent miasta, mając za sobą smutne doświadczenia swych poprzedników, poprowadzi gospodarkę miasta po myśli interesów mieszkańców, którzy swą wolę wypowiadają przez usta swych przedstawicieli w Radzie Miejskiej.

Echa afery w fabryce garbarskiej

Śledztwo w głośnej aferze na szkodę Skarbu Państwa w wielkiej kaliskiej fabryce garbarskiej p. f. „J. Sowadski i Ska“ zostało zakończone i akta sprawy przekazano prokuratorowi. W związku z tym nastąpiło zwolnienie dyrektora firmy p. Erbego z więzienia za kapcją 20.000 zł.

W piątek, dnia 18 lutego r. b., staraniem Zarządu T. U. R. w Kaliszu, w Teatrze Miejskim im W. Bogusławskiego o godz. 20 min. 30, dana będzie 4 aktowa komedia Kiedrzyńskiego p. t.:

„Lekkomyślna siostra“

dochód z przedstawienia przeznaczony będzie na zakup nowych książek i zasilenie funduszy Biblioteki TUR.

Żywimy nadzieję, że społeczenstwo Kalisza nie odmówi na ten cel swego poparcia.

Bilety w cenie od 20 gr. do 1 zł. są do nabycia w bibliotece TUR ul. Pułaskiego 6 w godz.

Z sali sądowej stolicy

Smutne zakończenie walki o grunty

Pomiędzy mieszkańcami Obidzińskimi mieszkańcami powiatu Ciechanowskiego a Janem Latoszkiem stale były niesnaski na tematy finansowe. Chodziło o grunta. Spór zakończył się smutno.

Jana Latoszka znaleziono zamordowanego strzałami z rewolweru. W izbie znajdowali się małżonkowie Obidzińscy.

W sądzie okręgow. Latoszkowa twierdziła, że zabiła brata, bo ten rzucił się na jej męża i chciał go udusić. Według opinii lekarza Latoszek zamordowany został w czasie snu.

Sąd opierając się na tem twierdzeniu doszedł do wniosku, że Latoszkowa sprowadziła męża do domu wieczorem i tu zamordowali brata wspólnie. Oboje skazano na 10 lat więzienia, którą to karę Sąd Apelacyjny zatwierdził.

SKUTKI PIJAŃSTWA

Stanisław Nawrocki i jego narzeczona Czarniecka wrócili w stanie nietrzeźwym do mieszkania rodziców Nawrockiego i zażądali pieniędzy na wódkę.

Gdy matka staruszka odmówiła pobili ją tak, iż pogotowie zabrało ją do szpitala. W szpitalu staruszka zmarła. Sąd skazał Nawrockiego na 6 lat więzienia a Czarniecką na półtora roku. **I. K.**

Rocznica Rarańczy

W Warszawie odbył się obchód 20-ej rocznicy przejścia II brygady legionów polskich pod Rarańczą.

Obchód rozpoczął się uroczystym nabożeństwem w kościele garnizonowym przy ul. Długiej. Na nabożeństwie obecny był p. Marszałek Śmigły - Rydz, generalicja, b. dowódcy pułków legionowych i inni.

Następnie uczestnicy uroczystości przemaszerowali na plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie złożyl wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, następnie zaś udali się do Belwederu, gdzie złożono wieniec. Delegacja kół pułkowych i Związku Legionistów była przyjęta na audiencji przez p. Marszałka Śmigłego - Rydza.

Zamknięcie przewodu sądowego

w sprawie Doboszyńskiego

Sobotnią rozprawę przeciwko Doboszyńskiemu wypełniło odczytywanie różnych aktów, zgłoszonych przez obronę i prokuratora.

Na wstępie odczytywana jest lista strat, wywołanych przez wyprawę myślenicką. Wedle zestawienia prokuratorii generalnej szkody te przedstawiają się następująco: Komenda wojewódzka policji państwowej poniosła straty w wysokości 1.561 zł. wskutek zniszczenia posterunku P. P. Naprawa przewodów telefoniczno - telegraficznych, zepsutych przez uczestników wyprawy oraz koszt pościgu policji wyniosły 10.937 zł.

Skolei odczytane są dalsze akty, m. in. odesłany przez sąd najwyższy akt adw krakowskiego dr. Fensterblaua, skazanego na 3 lata więzienia. Następnie odczytano głosy prasy londyńskiej i warszawskiej o napadzie Doboszyńskiego.

Trybunał po naradzie postanowił odrzucić dodatkowe wnioski, postawione przez obronę. rzucono wniosek w sprawie odczytania zeznań Doboszyńskiego, złożonych przy sądzie krakowskim oraz szereg dalszych wniosków obrony, zmierzających do powołania nowych świadków.

Na tym postępowanie dowodowe w procesie Doboszyńskiego zostało zakończone.

Trybunał przedstawił sędziom przysięgłym 10 pytań, związanych z aktem oskarżenia. Obrona występuje z wnioskiem, aby po ustaleniu przez trybunał 10 pytań, dodać jeszcze jedno, odnośnie wyższej konieczności czynów Doboszyńskiego. Trybunał po naradzie odrzucił wniosek dodatkowego pytania. Godzi się natomiast na wymienione poprzednio 10 pytań

Rada Gospodarcza Małopolski Wschodniej

Odbyła się we Lwowie inauguracja rady gospodarczej Małopolski wschodniej, mającej za zadanie podniesienie życia gospodarczego Małopolski wschodniej. Na uroczystość przybyli z Warszawy: wicepremier Kwiatkowski, ministrowie Ulrych, Kościałkowski i Poniatowski, wiceminister spraw wojskowych gen. Litwinowicz, wiceminister przemysłu i handlu Sokołowski, wiceminister kolei — Piasecki, wiceminister opieki społecznej — Jastrzębski, dyr. PKO — Gruber, wiceprezes Banku Gospodarstwa Krajowego — Kożuchowski, wojewoda stanisławowski, gen. Pasławski, wojewoda tarnopolski poseł Malicki.

Ponadto zjawiła się na sali obrad grupa posłów i senatorów Małopolski wschodniej oraz wicemarszałkowie Sejmu Schätzel i Mudryj, dowódca OK Lwów — gen Langner, dowódca OK — Przemyśl — gen. Wieczorkiewicz, dyr. gabinetu ministra skarbu p. Rakowski i wielu innych wybitnych reprezentantów życia publicznego i gospodarczego Małopolski wschodniej.

Po referatach przedstawicieli życia gospodarczego i krótkiej przerwie zabrali głos przedstawiciele Rządu.

Pierwszy przemawiał wicepremier Kwiatkowski, następnie kolejno ministrowie Ulrych, Kościałkowski, Poniatowski, wiceminister Sokołowski i prezes P. K. O. Gruber, po czym prezes Szarski zamknął inaugurację prac rady gospodarczej Małopolski wschodniej.

Najeźdźców

nie odwiedzą olimpijczycy

Wskutek silnych antyjapońskich nastrojów, udział Anglii w igrzyskach olimpijskich, mających się odbyć w lecie 1940 r. w Tokio stoi pod znakiem zapytania. Liczne związki sportowe m. in. angielski związek amatorski lekkiej atletyki, wypowiedziały się już przeciwko temu udziałowi. Sprawa prawdopodobnie omawiana będzie z początkiem przyszłego tygodnia, na mającym się odbyć po siedzeniu angielskiego komitetu olimpijskiego.

Dzień na frontach Hiszpanii

Na froncie Gaudalajara wojska rządowe zwyciężają nacisk na pozycje powstańców, szczególnie na położone między Rio Sorbe i szosą aragońską, na północny wschód od Brihuega.

Na południe od Madrytu powstańcy przypuścili atak na pozycje rządowe, zostali jednak odrzuceni. Na odcinku Badajoz w Sierra de Aguila toczyły się zacięte walki. Przy drugim natarciu powstańcy zdobyli teren, zajęty przez wojska rządowe, które cofnęły się na drugą linię.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Boks

ZWYCIĘSKI MECZ W POZNANIU.

Oczekiwany z zainteresowaniem mecz bokserski Polska — Niemcy zakończył się zasłużonym zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 10:6.

Pierwszy staje na ringu Sobkowiak i Tietzsch. Polak z miejsca przejął inicjatywę wywalczając pierwsze dwa punkty dla Polski.

W drugiej walce w wadze koguciej Koziołek odniósł zwycięstwo nad Grafem, podwyższając w ten sposób wynik do 4:0 dla Polski.

W wadze piórkowej Czortek wygrał bezapelacyjnie z Niemcem Voelkerem. Wobec doskonałej formy Czortka Niemiec stanął zgóry na straconej pozycji.

W wadze lekkiej, zanotowaliśmy pierwszą porażkę. Chaotycznie walczący Woźniakiewicz przegrywa z Heesem.

W wadze półśredniej Kolczyński niespodziewanie pokonał mistrza Europy Muracha.

W wadze średniej Chmielewski pokonał Campego. Pierwsze uderzenia Chmielewskiego wyraźnie zdeprymowały Niemca, który walczył ostrożnie, trzymając się taktyki defensywnej. W drugiej rundzie przewaga Polaka wzrasta i utrzymuje się również i w trzecim starciu. W rezultacie Chmielewski wygrał zdecydowanie na punkty.

W wadze półciężkiej Szymura zawiódł na całej linii, przegrywając z Vogtem. Polak walczył z wielką tremą.

W wadze ciężkiej Piłat wbrew ogólnym przewidywaniom walczył nadzwyczaj skutecznie, wykazując wyraźną przewagę nad Rungiem. W drugiej rundzie Polak dopingowany przez publiczność przeszedł do ataku. Niemiec bronił się z trudem przed gwałtownymi atakami Polaka, zaskoczony jego dobrą formą. W trzeciej rundzie przewaga Polaka była jeszcze wyraźniejsza. Orzeczenie sędziów, przyznających zwycięstwo Niemcowi, wywołało burzliwe protesty.

ŚLĄSK BIJE LWÓW 9:7

W niedzielę wieczorem rozegrany został we Lwowie mecz bokserski Śląsk — Lwów. Mecz wygrała drużyna Lwowska w stosunku 9:7.

ŚLĄSK PRZEGRYWA W SOSNOWCU

W niedzielę rozegrany został w Sosnowcu mecz bokserski między reprezentacją Sosnowca i rezerwową drużyną Śląska. Spotkanie to zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem Sosnowca w stosunku 13:3.

POZNAŃSKI SOKÓŁ ZWYCIĘŻA KRAKOWSKĄ WISŁĘ 11:5

W hali Ośrodka W. F. w Krakowie odbył się mecz bokserski Sokół (Poznań) — Wisła, zakończony zwycięstwem Sokoła 11:3.

HOKEJ

POLSKA ZWYCIĘŻA RUMUNIĘ 3:0

kwalifikując się do półfinałów hokejowych mistrzostw świata.

W niedzielę na hokejowych mistrzostwach świata w Pradze czeskiej Polska rozegrała mecz z Rumunią, bijąc ją zdecydowanie 3:0 (1:0, 2:0, 0:0).

Dzięki temu zwycięstwu Polacy zakwalifikowali się już do rozgrywek półfinałowych bez względu na wyniki dalszych spotkań.

Wyniki innych spotkań:
Anglia — Norwegia 8:0,
Węgry — Litwa 10:1,
Kanada — Austria 3:0,
Niemcy — Łotwa 1:0,
Czechosłowacja — Szwecja 0:0.

PIŁKA NOŻNA

MECZ ELIMINACYJNY W CHORZOWIE PRZED WYJAZDEM DO FRANCJI

Na stadionie miejskiego komitetu W. F. i P. W. w Chorzowie odbył się w niedzielę mecz eliminacyjnych 2-ch teamów dla ustalenia drużyny na wyjazd do Francji. Spotkanie to zakończyło isę zwycięstwem teamu „a“ w stosunku 5:4 (2:2).

MECZ PIŁKARSKI W KRAKOWIE

W niedzielę Cracovia i Wisła rozegrały dalsze mecze treningowe. Obie drużyny wystąpiły w rezerwowych składach. Cracovia pokonała Krowodrzę 9:1 (2:0), Wisła pokonała Czarnych 9:4 (4:0).

43 MECZE PIŁKARSKIE NA ŚLĄSKU

Na Śląsku rozpoczęły się rozgrywki o wędrowny puchar wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego, w których biorą udział wszystkie drużyny okręgu śląskiego.

W niedzielę do rozgrywek stanęło 86 drużyn piłkarskich, rozegrano zatem 43 mecze.

Ważniejsze wyniki są następujące: Naprzód (Szopienice) — Naprzód (Lipiny 1:2 (1:1). Śląsk (Konczyce) — AKS. Chorzów 2:4 (0:3). Śląsk (Siemianowice) — Ruch Wielkie Hajduki 1:15 (0:5).

Z Górnego Śląska

Jak pomysłowy kombinator nabrał Urząd Celny

W Sądzie Okręgowym w Katowicach toczyła się rozprawa o oszustwo. Swego czasu Urząd Celny przeprowadzał licytację towarów, pochodzących z przemytu a skonfiskowanych. W czasie licytacji niejaki Franciszek Sokół z Pawłowa (pow. Świętochłowice) zakupił znaczną ilość towarów i na sprzedaż ich otrzymał licencje z Urzędu Celnego. W sposób pomysłowy Sokół wykorzystał licencje. Mianowicie kupił różne towary pochodzące z przemytu i na podstawie uzyskanej poprzednio licencji sprzedawał je.

Tylko przypadkowo natrafiono na ślad wykorzystania uzyskanej licencji. Do mieszkania Sokoła przybył jeden ze strażników i stwierdził, że w mieszkaniu tym znajduje się większa ilość towarów, aniżeli Sokół poprzednio zakupił z licytacji. Doniósł o tym swej władzy przełożonej, która wszczęła dochodzenia i ujawniła dopiero fakt całej perfidnej roboty Sokoła.

Jak następnie stwierdzono, Sokół już nie raz w ten sposób postępował, wykorzystując za każdym razem udzieloną licencję.

W czasie dalszego dochodzenia stwierdzono, że Sokół zajmował się podobno skupem towarów, — pochodzących z przemytu, a nadto posiadał własnych ludzi przeznaczając ich wyłącznie do szmuglowania towarów. Sokół był już kilkakrotnie karany za przemytnictwo i różne oszustwa.

Na rozprawie Sokół nie mógł — spowodu obciążających dowodów, wykazać swej rzekomej niewinności i skazany został na 8 miesięcy bezwzględnego więzienia i zapłacenie grzywny w wysokości 3.500 zł.; w razie nie ściągnięcia na zamianą na 10 dni aresztu. Ze względu na to, że Sokoła czekają dalsze rozprawy o przemytnictwo i oszustwa, prokurator polecił niezwłocznie go aresztować. Zaraz po przewodzie Sądowym odprowadzono Sokoła do więzienia.

24 lutego rozprawa przeciwko Maruszeczce

Na dzień 24 lutego b. r. została wyznaczona przez wydział karny Sądu Okręgowego w Katowicach rozprawa przeciwko głośnemu bandycie Florianowi Maruszeczce za kilkakrotny mord.

Maruszeczko odpowiadać będzie za zastrzelenie Rottera pod parkiem Kościuszki w Katowicach i ciężkie postrzelenie woźnego Sądu Apelacyjnego w Katowicach, Folnarczyka; ciężkie postrzelenie inwalidy Białasa w restauracji Gałuszków w Załężu-Katowicach oraz postrzelenie restauratora Gałuszki i jego żony, tej ostatniej z wynikiem śmiertelnym.

Trybunałowi przewodniczyć będzie wiceprezes wydziału karnego Sądu Okręgowego w Katowicach, Stodolak; oskarża prokurator Rowiński. Obrońca przypuszczalnie zostanie wyznaczony z urzędu.

Na termin rozprawy Maruszeczko będzie dostawiony pod silną eskortą z więzienia wadowickiego do Katowic. Po za tym Maruszeczko odpowiadać będzie za dalsze zbrodnie i rabunki przed Sądem przysięgłych w Wadowicach i przed Sądem Okręgowym w w Warszawie.

Śmiertelny wypadek na kopalni

W podziemiach kopalni „Andaluzja“ w Brzozowicach - Kamieniu (pow. Świętochłowicki) wydarzył się śmiertelny wypadek górniczy. Na jednym z filarów na poziomie 303 mtr. nastąpiło silne tąpnięcie a pracujący tam górnicy słysząc trzeszczenie węgla — rozbiegli się, uciekając przed zasypaniem.

Obrywający się węgiel wybił jeden ze stojaków; ten, padając, uderzył w głowę uciekającego górnika 33-letniego Raimunda Urbańczyka z Piekar Śląskich. Urbańczyk odniósł ciężkie obrażenia głowy i w drodze do szpitala Spółki Brackiej w Piekarach Śląskich — zmarł w karetce Pogotowia. Urbańczyk osierocił liczną rodzinę.

Wyroki na członków młodzieży komunistycznej

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu toczyła się rozprawa 9 mieszkańców miasta Będzina, — członków zlikwidowanej komórki Związku Młodzieży Komunistycznej, oskarżonym o działalność komunistyczną. Niektórzy z oskarżonych usiłowali zbiec przez zieloną granicę do Rosji Sowieckiej, zostali jednak ujęci.

W wyniku rozprawy Sąd skazał: Stanisława Brodzińskiego i Mojżesza Sznycera na karę 6 lat więzienia, Piotra Duleckiego, Kazimierza Ciekalskiego, Leopolda Lewińskiego, Mieczysława Łobodę, Rubina i Dorfbergera po 4 lata więzienia, pozostałych: Jana Kwietnia i Władysława Rogowicza po 2 lata więzienia.

Wiadomości z całej Polski

4-LETNIA DZIEWCZYNKA ZASTRZELIŁA BRATA.

W Dobromierzu, koło Bydgoszczy, 4-letnia córka Konrada Wernera zdjęła strzelbę ze stołu po powrocie ojca z polowania i, manipulując bronią, pociągnęła za cyngiel. Kula trafiła w brzuch 5-letniego brata, który zmarł po kilku godzinach w klinice w Bydgoszczy.

MASOWE MORDERSTWO W BIAŁOSTOCKIEM.

W Mielniku, pow. bielsko-podlaskiego, w mieszkaniu miejscowego gospodarza Jana Soboty, zamordowane zostały: 70-letnia Franciszka Kałanczyńska, żona Soboty, 30-letnia Marianna i siostra żony 25-letnia Anna Kałanczyńska. Stwierdzono, że wszystkie kobiety zostały zamordowane w bestialski sposób uderzeniami siekiery w głowy.

Po przeprowadzeniu dochodzeń policja aresztowała 35-letniego Józefa Kałanczynskiego, syna i brata zamordowanych. Miał on zatarg z rodziną na tle podziału majątku.

Dalsze dochodzenie w toku.

POŻAR W KLASZTORZE.

W klasztorze OO. Franciszkanów w św. Stanisławie pod Stanisławowem wybuchł pożar. Płomienie objęły zabudowania gospodarcze. Spłonęła wielka stajnia wraz z całym inwentarzem martwym i żywym. W ogniu zginęło 14 sztuk bydła rogatego i 56 sztuk owiec.

Szkody wynoszą ponad 6.000 zł.

Policja prowadzi dochodzenie.

ZUCHWAŁE WŁAMANIE.

Pod koniec stycznia r. b. dokonano zuchwałego włamania do składu sukna Izraela Schancera w Białej i do składu Mojżesza Seemana. Łupem złodziejów padły towary wartości 10.000 złotych. — Dochodzenia policyjne przez długi czas nie dawały rezultatu. Dopiero obecnie aresztowano znanego na terenie Śląska Cieszyńskiego włamywacza Jana Duławę z Jaworzna Średniego oraz Jana Kosturę, również z Jaworza. Wymienieni przyznali się do włamań i odstawieni zostali do Sądu w Wadowicach.

Wśród Książek

Knut Hamsun „A ŻYCIE TOCZY SIĘ DALEJ“. Wyd. R. Wegenera w Poznaniu.

Toczy się życie w cichym, nadmorskim zakątku Norwegii. Splatają się w łańcuch fakty ważne, doniosłe, tragiczne czy wstrząsające i drobiazgi nie warte wspomnienia. A pamięć ludzka—diariusz cichego zakątka notuje wszystko. I w łańcuchu tym zacierają się różnice w ważności, nikną ostre kontury wydarzeń. Nowy szyld na sklepie jest takim samym ważnym „zabytkiem życia“, jak rana w piersi matki konsula i magnata, rana zadana nożem jej kochanka - cygana, oszusta i mistyka Wyłupione przez „czarownicę“ oko doktora niemal równoważy się z dramatem utraty konia.

Ten „diariusz“ partykularza to właśnie powieść Hamsuna. Mistrzowskie tonowanie faktów, dyskretne zgromadzenie postaci — zwykłych i szarych swą teraźniejszością, tragicznych i bohaterskich, pełnych rozmachu jednocześnie, ale jakby na uboczu, jakby na marginesie — oto zalety książki, po których poznaje się lwi pazur autora „Głodu“.

Taki np. typ Wszędobysza, marynarza, włóczęgi, bankruta, blagiera, majstra nad majstry — który bez mrugnięcia okiem przyjmuje spadający nań, jak z nieba majątek, służy nadal konsulowi, kocha się śmiesznie i beznadziejnie w młodziutkiej dziewczynie nie wiedząc dobrze, po co skupuje tysiącami owce i ginie porwany przez spłoszone ich stado, walące się w przepaść górską — to już wystarczająco ostro zarysowana postać na bohatera powieści i życia. Ale życie zna mało nadludzi. A Hamsun opisuje życie, jakim jest. Więc obok epopei życiowej marynarza Wszędobysza jest równoważny dramat potępieńczej złej i „nieprzyzwoitej“ miłości „Babci“, patrycjuszki miejscowej. Jest równie przemyślana mieszczańska kariera „konsula“ — handlowca o światowym wykształceniu, o szerszych horyzontach. Jest jeszcze wiele rzeczy — błahych i ważnych w pomieszaniu swym groteskowych, niesamowitych, powszednich.

A życie toczy się dalej. Osnuwa mgłą zapomnienia świeże mogiły i zagojone rany — toczy się zaklęte w melancholijnie uśmiechniętą do złudzeń i marzeń o wielkim świecie opowieść Hamsuna. J.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Napad na plebanię

Czterech zamaskowanych bandytów dokonało napadu na plebanię w Wąwolnicy, tejże gminy, pow. puławskiego.

Gdy ksiądz proboszcz, Ludwik Bernard, zamierzał wieczorem udać się na spoczynek, nagle poczęły ujadać psy. Po chwili do pokoju, w którym znajdował się ksiądz, wtargnęli bandyci, zamaskowani, uzbrojeni w rewolwery. Pod groźbą zabicia zrabowali księdzu proboszczowi około 2000 zł. oraz broń myśliwską, po czym zbiegli.

Powiadomiona policja wszczęła natychmiast dochodzenie. Ustalono, że jeden z bandytów zapukał do drzwi, oświadczając, że ma pilną sprawę do księdza. Gdy mu otworzono na plebanię weszli trzej bandyci, czwarty pozostał na czatach. Wszyscy byli zamaskowani i uzbrojeni w rewolwery. Steroryzowali służbę i bez przeszkód przeszli do pokoju, w którym znajdował się ksiądz.

Bandyci byli przyzwoicie ubrani. Ze śladów kół samochodowych należy wnioskować, że przyjechali samochodem.

Kącik radiowy

Pamięci Andrzeja Struga

Dziś o godz. 19 nadaje Polskie Radio audycję, poświęconą pamięci Andrzeja Struga.

Ku uczczeniu pamięci nieskazitelnego człowieka, konspiratora PPS z czasów przedwojennych, żołnierza i beletrysty przedstawi rzut syntetyczny badacz literatury Stanisław Adamczewski. Tezy swoje zilustruje prelegent najpiękniejszymi fragmentami z utworów Struga.

DZIŚ 15 lutego. WTOREK

11.15 Słuchowisko dla szkół.
16.15. Chór Dana.
17.15 Muzyka kameralna.
19.00. Wieczór literacki, poświęcony Andrzejowi Strugowi.
20.00. Mozaika muzyczna.

Radio warszawskie

WTOREK, dn. 15 lutego 1938 r.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 „O dzielnym Krakusie i wawelskim smoku“ - słuchowisko 11.40 Miniatury instrumentalne (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.30 Wiad. gospodarcze. 15.45 „Rzeczy ciekawe“ — aud. dla dzieci starszych. 16.05 Akt. finansowo-gospod. 16.15 Chór Dana 16.50 Pog. akt. 17.00 „U Buszmenów“ — felieton. 17.15 Muz. kameralna: Zbigniew Dymmek — fortepian, Józef Salacz — skrzypce, Józef Drobomirecki — wiolonczela. 17.50 „Zimowy strój rozwielitek“ — pog. 18.00 O Marszu Karpackim Szlakiem II Brygady. 18.10 Skrzynka techniczna. 18.25 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Wieczór literacki, poświęcony Andrzejowi Strugowi — opracowanie Stanisława Adamczewskiego. 19.30 „Polska twórczość chóralna“. 19.50 Pog akt. 20.00 Mozaika muzyczna. 20.45 Dziennik i pog. 21.00 Konc. symf. pod dyr. Zygmunta Latoszewskiego (z Poznania). 22.00 Muz tan. 22.50 Ost. dziennik.

WARSZAWA II. 13.00 Francuska aria operowa. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.10 Pog. akt. 15.20 Wiad. sportowe. 15.25 Muz. salonowa i taneczna. 18.00 Soliści: Helena Korff-Kawecka — śpiew. Tadeusz Zygadło — skrzypce. Akomp. prof L. Urstein 18.30 Muz. lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 „Sprawozdanie z meczu bokserskiego“ — monolog i „Zwariowany antykwariusz“ — skecz. 22.15 Gra Wanda Landowska (klawesyn i fortep.) (płyty). 23.00 Muz. tan. z dancingu.

ŚRODA, 16 lutego.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20. Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7. Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8. Audycja dla szkół. 11.15. Audycja dla szkół. 11.40 Michele Fleta — tenor (płyty). 12. Hejnał. 12.03 Audycja połud. 15.30 Wiadom. gospod. 15.45 „Nad wielką rzeką Limpopo“ — pog. dla dzieci starszych. 16. Skrzynka językowa. 16.15 Orkiestra rozrywkowa. 17. Szlakiem III Brygady — odczyt 17.15 Zapomniane pieśni wyk. Wanda Roesler-Stokowska (mezzosopran). 17.50. „Wartość odżywcza pokarmów roślinnych“ — pog. 18. Piłkarstwo polskie. 18.10 Muzyka grecka z płyt. 18.35. Audycja dla wsi. 19. „Pieniny“ — fragment z nowej powieści Jana Wiktora. 19.20 Piosenki ludowe w wyk. Wańskiej. 19.35 „Dzieło prof. Stefana Czarnowskiego“ — odczyt wygł. prof. Florian Znaniecki (z Poznania). 19.50 Pog. akt. 20. Muzyka taneczna z płyt. 20.40 Dziennik wiecz. i pog. 21. Koncert chopinowski w wyk. Stanisława Szpinalskiego. 21.45 Rozmowa Konrada Górskiego z Tadeuszem Łopalewskim o poezji lirycznej. 22. Recital śpiew. Ewy Bandrowskiej-Turskiej. 22.30 Muzyka tan. z płyt. 22.50 Ostatni dziennik.

Antonio Ruiz Vilaplana 11

STWIERDZAM, ŻE...

Hiszpania gen. Franco w oczach urzędnika sądu

Dnia 1 września zawezwano nas do fabryki jedwabiu, gdzie znaleziono ciało jednego z majstrów Był to brat jednego z pisarzy sądowych, osoba bardzo znana w mieście.

Ujrzeliśmy tu również ciało okrutnie zmasakrowane, ręce były jeszcze skute kajdankami, w kieszeniach pozostały widelec i łyżka z oznaką więzienia, skąd go wyprowadzono na śmierć.

Terror był wówczas tak okrutny, że własny jego brat nie odważył się przyznać do niego oficjalnie, aczkolwiek w ten sposób uniemożliwił wdowie po nim podjęcie pozostałych pieniędzy; rodzina obawiała się, że jeśli go rozpozna albo poczyni jakieś kroki, wówczas i na nią spadną represje.

***

Ilość śledztw w sprawie znalezienia nieznanych trupów wzrastała nie tylko w naszym sądzie, ale w całej okolicy, bez przerwy; stało się to jedynym prawie naszym zajęciem; rozmawialiśmy o tym z kolegami stale z goryczą, aczkolwiek rozmowy nasze były bardzo ostrożne i często obłudne.

Przypominam sobie, jak pewnego dnia, podczas mego urzędowania w sądzie przybył do nas sędzia z pobliskiej miejscowości.

Ten oto sędzia, człowiek porywczy, aczkolwiek z gruntu dobroduszny, przybył w towarzystwie oficera gwarii cywilnej.

— Kolego — odezwał się do mnie — prosiłbym pana o jak najszybsze załatwienie tych aktów...

— Przywiózł je pan ze sobą? — zapytałem zdziwiony, gdyż zwykle przesyłano je nam do załatwienia przez gońca.

— Tak jest, zależy nam na czasie — wtrącił się do rozmowy oficer.

Słowa tego osobnika wywołały we mnie pewne podejrzenie i skrupulatnie przejrzałem zawartość aktów. Wszystko było w porządku: sędzia nakazuje natychmiastowe zwolnienie osiemnastu osób zatrzymanych w więzieniu, a naszym obowiązkiem było jedynie zawiadomić zainteresowanych o ich zwolnieniu, gdyż śledztwo nie podlegało kompetencji naszego okręgu.

Wiedziałem, że tych osobników aresztowano dla ich lewicowych poglądów, po wybuchu powstania, i ten pośpiech w zarządzeniu ich zwolnienia jako też domaganie się natychmiastowego wykonania mogły rzecz jasna w owych czasach mnie zdziwić.

Mimo to ograniczyłem się do wykonania polecenia i udałem się wraz z sędzią i oficerem do więzienia, by powiadomić uwięzionych o ich zwolnieniu.

Zagadkę wyjaśniła mi rozmowa między oficerem a naczelnikiem więzienia.

— Tych chłopców — odezwał się oficer — zabieramy ze sobą; czeka już karetka!

— Hę, będzie świetne polowanie? — zapytał naczelnik.

Zrozumiałem więc, co czeka tych nieszczęśliwych, pojąłem, jaki cel ma zwolnienie ich z więzienia. Ale musiałem wykonać swój obowiązek.

Ci biedni ludzie, którzy przechodzili obok mego biurka, by podpisać akt zwolnienia, po wyjściu byli znowu zatrzymani; skuto ich kajdankami i zabrano do karetki. Nie mogłem dłużej być świadkiem takiej sceny i poleciłem memu zastępcy, by wykonał sam te „obowiązki“.

Udałem się z powrotem do miasta w towarzystwie sędziego, który właśnie przyniósł polecenie zwolnienia.

— To okropne! — odważył się, po dłuższym milczeniu, powiedzieć. — W mojej miejscowości nic podobnego nie działo się przed tym; zginęło już obecnie prawie sześćset osób.

Milczałem, nie wiedząc, co mam odpowiedzieć.

— Nie wystarczą im już ci, co są na miejscu, ale szukają, szperają, wyciągają z więzień zatrzymanych, sprowadzają z powrotem, jak teraz tych oto biedaków. Trzymałem ich w więzieniu, nie chciałem wypuścić, bo wiedziałem, co ich czeka. ale przybył oto oficer i nie mogłem już dłużej opierać się. Ktokolwiek stawi im opór, naraża swe własne życie...

Byłem tak przejęty i przygnębiony tym wszystkim, iż nic mu nie odpowiedziałem.

— Nie miałem innej rady, jak uczynić to, czego domagali się - tłumaczył się przede mną. — Ale mam już dość tego. Jutro jeszcze poproszę o zwolnienie, a gdy nadejdzie, przeniosę się, albo udam się na front. Wszystko — tylko nie to! Jaka hańba dla ruchu! Kto by pomyślał, że sprawy przyjmą taki obrót!... A teraz ci nieszczęśliwi, którzy przecież nic i to nic nie zawinili... — powtarzał wzburzony. — Nie miałem żadnych podstaw dla wytoczenia im sprawy; pozostawiłem ich w więzieniu tylko po to, by ratować im życie... A teraz wnet będą wszyscy w grobie...

(D. c. n.).

ŻYCIE WARSZAWY

Nowy przewód wodociągowy zasili Mokotów

W tych dniach przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji prowadziło pracę przy połączeniu głównego przewodu wodociągowego ul. Wspólnej z nowowybudowanym przewodem głównym biegnącym ul. Chałubińskiego i Al. Niepodległości.

Roboty te spowodowały chwilowe ograniczenie ciśnienia sieci wodociągowej części śródmieścia i dzielnicy mokotowskiej. Woda nie dochodziła do 3-go piętra w godzinach najwyższego rozbioru. Wobec wielkich średnic tych przewodów roboty były bardzo skomplikowane i obliczone na dłuższy czas pracy. Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji, nie chcąc stwarzać trudności w zaopatrzeniu ludności w wodę przez zmniejszenie ciśnienia, dołożyła wszelkich możliwych środków, które pozwoliły na wykonanie tej roboty w ciągu 20 godzin, po czym ciśnienie wymienionych dzielnic zostało przywrócone do normalnego.

Nowy przewód główny ul. Chałubińskiego i Al. Niepodległości o 760 mm. będzie zasilał dzielnicę Mokotowa, która obecnie intensywnie zabudowuje się.

Nożowe porachunki

W niedzielę około godz. 21.30 w domu nr. 1 przy ul. Madalińskiego w czasie bójki na tle porachunków osobistych został uderzony nożem w okolicę serca Stefan Stołowski, lat 18, zam. przy ul. Madalińskiego nr. 65, przez Antoniego Panckalę, zam. przy ul. Olkuskiej nr. 8. Do rannego Stołowskiego wezwano lekarza pogotowia ratunkowego, który w stanie ciężkim przewiózł go do szpitala Dzieciątka Jezus.

Łobuzerskie zabawy

Na ul. Białołęckiej grupa chłopców zabawiając się strzelaniem z procy wybiła szyby wystawowe w sklepie galanteryjnym Ewy Lewin przy ul. Białołęckiej nr. 59 oraz w sklepie Alfreda Leftnego przy ul. Białołęckiej nr. 53.

Za ulicznikami zarządzono pogoń, jednak zdołali uciec. Podejrzanym o wybicie szyb jest jeden z uczestników zabawy 15-letni Antoni Trzebisz, zam. przy ul. Syrokomli nr. 19.

Teraz już trafi do sądu... i do więzienia

Karolina Osińska, zamieszkała w Wawrzyszewie, przechodząc ul. Podwale została zaczepiona przez kobietę odzianą w chustkę, która zapytała się jej o najbliższą drogę do sądu okręgowego przy ul. Długiej. W czasie objaśnień nieznajoma korzystając z nieuwagi Osińskiej zręcznym ruchem rozcięła jej mufkę żyletką i wyciągnęła portmonetkę, a następnie podziękowawszy poczęła się oddalać. W pewnej chwili z mufki wypadła puderniczka. Zdziwiona Osińska spostrzegła, że ma rozciętą mufkę. Zorientowała się, że miała do czynienia ze złodziejką i wszczęła alarm. Złodziejkę ujął wywiadowca II kom. P. P. i przeprowadził do komisariatu.

Okazało się, że jest to Stanisława Zajączkowska, zam. przy ul. Podwale nr. 32. W czasie rewizji znaleziono przy niej skradzioną Osińskiej portmonetkę oraz pudełko, w którym znajdowało się kilka żyletek. W mieszkaniu Zajączkowskiej w specjalnie ukrytej za szafą skrytce znaleziono zegarki, puderniczki, szminki i t. p.

Zajączkowska grasowała już od dłuższego czasu przeważnie przed swym domem zaczepiając przechodzące kobiety i wypytując o różne ulice, gmachy, urzędy a przy sposobności okradała.

Rowery znikają jak kamfora

Na szkodę Jerzego Ambroziaka, zam. na Okęciu, nieznany sprawca skradł rower pozostawiony na klatce schodowej domu nr. 53 przy ul. Krak. Przedmieście.

Z podwórza domu nr. 19 przy ul. Bielańskiej nieznani sprawcy skradli rower, należący do Józefa Majewskiego, zam. w tymże domu.

Z klatki schodowej domu nr. 5 przy ul. Długiej skradziono rower stanowiący własność Kazimierza Stryjkowskiego, zam. przy ul. Kaliskiej nr. 2.

Wszyscy o kradzieży zameldowali w policji, która wszczęła za złodziejami poszukiwania.

Lecznica wad wymowy

Przy ul. Kruczej Nr. 21 w lokalu szkoły powszechnej Nr. 46 czynna jest przychodnia lecznicza wad wymowy, założona i utrzymywana przez Wydział Opieki Społecznej i Zdrowia Publicznego Z. M. Do przychodni kierowane są dzieci ze szkół miejskich. Nauka udzielana tam jest bezpłatnie. Lekcje odbywają się codziennie od 11-ej do 15-ej. Obecnie do przychodni uczęszcza przeciętnie 60 dzieci dziennie. W ciągu 5-ciu lat przeszło przez tę szkołę — lecznicę około 1.200 dzieci. W rezultacie stosowanych tam metod leczniczych prawie 100 proc. jąkających jest całkowicie uleczonych.

Drapacz nieba stanie na Marszałkowskiej

Dawny pałac Hozera, następnie Markoniego, stanowiący niegdyś wspaniałą dekorację architektoniczną zbiegu Al. Jerozolimskiej i Marszałkowskiej, wielki gmach, w którym mieści się cukiernia Lardellego, kwiaciarnia narożna itd., ma ulec wkrótce rozbiórce. W miejscu tych stanie ogromny budynek mieszkaniowo - hotelowy. Będzie to drapacz nieba kilkunastopiętrowy. Koszt budowy oblicza się na 6 milionów złotych. Budowa ma się rozpocząć jeszcze w roku bieżącym.

Kronika organizacyjna

DZIELNICA P. P. S. „ŚRÓDMIEŚCIE"

Kurs przeszkolenia odbędzie się w czwartek 17.II o godz. 8-ej w lokalu Warecka 7.

Posiedzenie Prezydium w czwartek 17.II o godz. 8-ej wiecz.

W piątek dn. 18.II o godz. 8-ej odbędzie się Walne Zebranie członków Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie z Konferencji Warszawskiej — tow. Perl. 2) Uzupełnienie Wyborów.

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S.

Posiedzenie Warsz. Wydz. Kobiet wraz z delegatkami Dzielnic odbędzie się we wtorek. dn. 15 lutego b. r. o g 7 w. ul. Długa 21.

DZ. WOLA - CZYSTE: W środę dn. 16 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy. Obecność wszystkich członków Komitetu obowiązkowa.

DZ. JEROZOLIMA: W środę, dnia 16 lutego o godz. 19-ej (7-ej) zebranie Komitetu Dzielnicy w lokalu własnym.

DZ. P.P.S. PRAC. MIEJSK. W dn. 16 lutego 1938 r. (środa) o godz. 19 odbędzie się posiedzenie nowoobranego Komitetu celem ukonstytuowania się.

Obecność i punktualność obowiązuje.

DZIELNICA OCHOTA. W środę, 16 b. m. o godz. 6.30 ppoł. odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy.

TOWARZYSTWO KLUBÓW KOBIET PRACUJĄCYCH.

We wtorek, dn 15.II. o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w lokalu przy ul. Flory 5 zebranie z referatem ob. Marii Pożarskiej na temat „Japonia".

ZEBRANIE KOBIET PRACUJĄCYCH

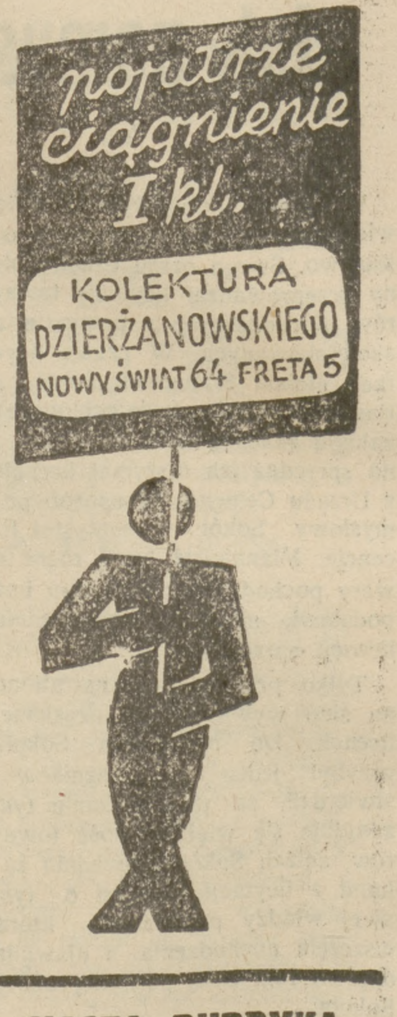
W środę, dn. 16 lutego b. r. o godz. 7 w. w lokalu Dzielnicy „Powązki" P. P. S., ul. Kacza 7, odbędzie się zebranie kobiet pracujących z referatem tow. M. Waczkowskiej.

Kobiety okolic Powązek stawcie się licznie.

Młodzież PPS

Posiedzenie przewodniczących Kół Młodzieży P. P. S. odbędzie się we wtorek, dnia 15 go lutego b. r. w lokalu OKR. przy ul. Długiej 21.

BEZROBOTNY w b. trudnem położeniu, prosi o jakąkolwiek pracę. Łaskawe zgł. pod „Druk".



NASZA RUBRYKA

PANIENKA INTELIGENTNA do pięcioletniego dziecka potrzebna do Zakopanego. Podać warunki, wiek, wykształcenie, tylko listownie. Traktowanie rodzinne. Lutostańska, Poronin — Piłsudskiego 75, dom Józefa Papiera.

DZWONIĆ 11-37-70! STUDENTKA przyjmie lekcje tanio. Przygotowuje do gimnazjum. Łacina i niemiecki.

POSZUKUJĘ PRACY BIUROWEJ. Piszę na maszynie biegle. Posiadam średnie wykształcenie. Grzybowska nr. 76 r. 19.

INKASENT uczciwy, energiczny poszukuje inkasa. Referencje pierwszorzędne. Oferty do administracji: pod „energiczny", lub tel. 11-19-93.

75 GR. GODZINA! B. STUDENTKA UNIWERSYTETU udziela lekcyj w zakresie szkół powszechnych i gimnazjalnych. Telefon 11-19-93, 3—5 p. p.

STUDENTKA RUTYNOWANA korepetytorka udziela tanio: polskiego, matematyki, łaciny, niemieckiego, fizyki. 2-77-36. Niuta.

PRACOWNIK UMYSŁOWY, pracował w majątkach, obecnie bezrobotny, rodzina, szuka jakiejkolwiek posady. Oferty: Feliks Wróblewski, Jar.ypory p-ta Węgrów.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM daje komedię amerykańską „Cieszmy się życiem".

TEATR WIELKI: Dziś „Lohengrin", opera romantyczna R. Wagnera z występami gościnnymi Józefa Wolińskiego (Lohengrin) i Tadeusza Mazurkiewicza (dyrekcja i przygotowanie muzyczne).

TEATR NARODOWY: Dziś „Balladyna".

W środę i we czwartek „Skiz".

TEATR POLSKI: Dziś komedia Schoentana „Mała Dorrit" według powieści Dickensa.

TEATR LETNI. Dziś krotochwila „Pod zarządem przymusowym" ze Zniczem.

TEATR MAŁY: Dziś komedia Achard'a „Domino".

TEATR NOWY. Dziś „Miła rodzinka" („Whiteoaks") Mazo de la Roche.

TEATR KAMERALNY. Dziś „Anna Karenina" w reż. Leona Schilllera z Adwentowiczem (Karenin), Grywińską (Anna), Strachockim (Wrońskii) na czele.

TEATR „MAŁE QUI PRO QUO". Rekordowym powodzeniem cieszy się grana obecnie rewia „Z melonikiem na bakier".

Przedstawienia rozpoczynają się punktualnie I) o 7.30 II) o 10-ej.

TEATR MALICKIEJ: Dziś „Kandida" Shaw'a z Malicką w tytułowej roli.

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś satyra polityczna „Przy drzwiach zamkniętych".

WIELKA REWIA. Ostatnie dni „Czaru walca" z występami T. Mankiewiczówny i N. Grudzińskiej. Początek o godz. 8.15 w.

TEATR „8.15" zdobył nowy sukces operetką Kalmana „Księżna Fedora".

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY. Codziennie o godz. 19-ej „Śluby panieńskie".

RECITAL SKRZYPCOWY w KONSERWATORIUM. W środę 16 bm. o godz. 20.15 wystąpi z recitalem w sali Konserwatorium znakomita skrzypaczka fińska Kerttu Wanne.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Z teatrów warszawskich

TEATR POLSKI. „Mała Dorrit", komedia aw 3-ch aktach Fr. Schöntana wg powieści Karola Dickensa. Przekład W. Rapackiego (syna).

Po wielkim sukcesie „Klubu Pickwicka" „Teatr Polski" wystawia przeróbkę sceniczną drugiej powieści Dickensa „Małej Dorrit".

Przeróbki tego typu z literackiego punktu widzenia budzą uzasadnioną całkowicie serję zastrzeżeń, z drugiej jednak strony trudno zaprzeczyć, że przyczyniają się, mimo wielu oczywistych zniekształceń tekstu powieściowego do rozpowszechnienia i spopularyzowania danego pisarza.

Dickens ma zresztą u nas tak utorowaną (choćby przez Prusa) drogę wpływu i szerokiego zasięgu, że każda próba zbliżenia się do niego budzi oddźwięk i żywe zainteresowanie.

G. K. Chesterton, pisząc o Dickensie, powie, że „pisarzem nieśmiertelnym jest zwykle ten, który stwarza coś powszechnego, coś, coś jest wspólne wszystkim ludziom, w sposób właściwy tylko sobie".

Ilustrując tę tezę wskaże na to, że tylko Anglik mógł opisać demokrację, składającą się z ludzi wolnych a jednak zabawnych.

Istotnie dzieła Dickensa mimo bezspornego i wybitnego piętna kultury i myślenia angielskiego stwarzają typy i formy życia na tyle wybitne, charakterystyczne i powszechne, że każdy naród i każda osobowość może w nich znaleźć odbicie swych zmagań, zwątpień i wiary, swej nieporadności i podskórnego optymizmu.

„Mała Dorrit" zgodnie z powieścią tedy przedstawia nam dzieje „bajecznej kariery" córki Wiliama Dorrita, który dwadzieścia lat przesiedział w więzieniu za długi, gdzie zdążył się zadomowić i dochować trojga dzieci.

Na tle więc tych niezbyt zachęcających, choć bynajmniej nie rozpaczliwych warunków życia więziennego autor ukazuje nam w całej aureoli poetycznego uroku ten kwiat wyrosły na bagnisku biedy, krzywdy i poniżenia — ową małą Dorrit, która się staje płomieniem światła, wiary w dobro i cnotę dla wszystkich, wchodzących z nią w styczność.

Rolę tytułową grała p. Elżbieta Barszczewska, świetna odtwórczyni roli „Tessy". Zdołała ona w swą Dorrit włożyć tyle wdzięku, prawdy, prostoty, ładu wewnętrznego i tajonego bogactwa uczuć, że na długo utrwali się w pamięci widza jako wcielenie iście dickensowskiego, nierzeczywistego wzlotu w sferę realizacji nieprawdopodobnych snów i niewiarygodnych marzeń.

P. Mariusza Maszyńskiego w roli jej ojca — Williama Dorrita cechuje nadprodukcja środków wyrazu artystycznego. Cały organizm, nie wyłączając języka, wprawiony w ruch na kształt śmigieł wiatraka. Przy takiej rozrzutności w stosowaniu środków wyrazu — mimo niewątpliwych znamion wysokiego kunsztu aktorskiego — zatraca się poczucie więzi psychicznej i jedności bohatera, rozczłonkowującego się i rozpadającego na szereg świetnych chwytów i akrobatycznych wyczynów.

Doskonałym Arturem Clenmanem był p. Jan Kreczmar, który w ostatnich czasach dokonał olbrzymiego skoku w opanowaniu techniki aktorskiej.

Rolę ks. Henryka Edwarda z umiarem i przekonywająco odegrał p. Kazimierz Wilamowski, stwarzając piękną sylwetkę „dobrego księcia" z nieprawdziwego zdarzenia. Świetny typ Baronowej stworzyła p. Zofia Grabowska.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje doskonale pokierowana przez reżysera gromadka dzieci, które buńczucznością swego temperamentu i rezolutnością tonu budziły szczerą sympatię widowni.

Reżyseria Edmunda Wiercińskiego w sposób celowy pokierowała zespołami, stopniując przemyślnie efekty w poczuciu ich niezawodnego rezultatu.

Dekoracje Stanisława Śliwińskiego może nazbyt pogodne i optymistyczne lecz wymowne i zharmonizowane z całością widowiska. Kostiumy p. Zofii Węgierkowej stylowe i malownicze.

Ogłoszenia drobne

ROZMAITE

Co wyświetlają Kina?

ADRIA: „Towarzysze broni".
ATLANTIC: „Kid Galahad".
ANTINEA: „Bohater Texasu" i „Dwa dni w raju".
ACRON: „Ku wolności" i „Ognisty las".
AMOR (Elektoralna 45): „Tydzień przed ślubem" i „Postrach opery".
AS (Grójecka 56): „Mały król".
BAŁTYK: „Motyl hiszpański".
BIS: (Elektoralna 21): „Żółty skarb" i „Głos serca".
CASINO: „Ubóstwiana" z M. Eggerth.
[illegible]: „Znachor".
COLOSSEUM: „Huragan".
CZARY (Chłodna 29): „Czarownica z Salem" i „Kiedy jesteś zakochana".
ELITE (Marszałkowska 31a): „Narodziny gwiazdy" i Pepe le Moko".
EUROPA: „Romans szulera".
EDEN (Marszałkowska 31): „Piętro wyżej" i „Psoty niedźwiadka".
FAMA (Przejazd 9): „Winowajca" i dodatki.
FILHARMONIA (Jasna 5): „Zaczęło się w pociągu" i dod.
FLORIDA (Żelazna 61): „Łódź podwodna nr. 9" i „Detektyw" z Heleną Garfield.
FORUM (Nowiniarska 14): „Kapitan Taylor" i „Tajemnica czarnego lądu".
HOLLYWOOD (Hoża 29): „Hrabina Wiadnow" (M. Dietrich).
HELIOS (Wolska 8): „Skłamałam" ze Smosarską.
IMPERIAL: „Stella Dallas".
ITALIA (Wolska 32): „Historia jednej nocy".
JURATA (Krak. Przedm. 66): „Dwa dni w raju" i kolor. dod.
KOMETA (Chłodna 49): „Przy drzwiach zamkniętych" i rewia.
MARS (Żolborz): „Trafalgar".
MASKA (Leszno 70): „Kusicielka" i „Tysiąc taktów muzyki".
MEWA: „Café Metropole" i „Legia Zatraceńców".
MAJESTIC: „Zatańczymy".
MIEJSKI: „Gdy kwitną bzy".
MUCHA (Długa 10): „Zielony sygnał" i „Czarny orzeł".
NOWA TOMBOLA (Marszałkowska 34): „Zemsta Johna Ellmana" i „Nie ufaj mężczyźnie".
PALLADIUM: „Jej pierwszy bal".
PAN: „Zbieg z San Quentin".
PETIT TRIANON (Sienkiewicza 8): „Gra życia" i „Po burzy".
PALLADIUM: „Więzień królewski".
POPULARNY (Zygmuntowska 10): „Trędowata" i rewia.
PROMIEŃ (Dzielna 1): „Sam na sam" i „Kłopoty sportowca".
PRAGA: „Port Artur" i rewia.
PRASKIE OKO (Zygmuntowska 10): „O czym marzą kobiety" i „Jego wielka miłość".
RAJ (Czerniakowska 191): „Blond Carmen" i „Zamordowany jeździec".
RIALTO: „Dama na dwa tygodnie".
RENA (Długa): „Ty co w Ostrej świecisz bramie". i „Wieczór na dancingu".
RIVIERA (Leszno 2): „Walka z sobowtórem" i „Buck Jones".
ROMA: Sherlock Holmes i dr. Watson".
ROXY (Wolska 14): „Dziewczęta z Nowolipek".
SOKÓŁ: „Córka Samuraja".
SORRENTO (Krypska 34): „Kusicielka" i „Przerwana pieśń".
STYLOWY: „24 godziny miłości".
STUDIO: „Zdrajca".
SYRENA (Inżynierska 4): „Łowca przygód" i „Romantyczny milioner".
ŚWIATOWID: „Droga w nieznane".
SFINKS (Senatorska 29): „Hrabina Wiadnow" (M. Dietrich).
ŚWIT: „Król i chórzystka".
ŚWIAT (Żolborz): „Statek niewolników" i „Cały Paryż śpiewa".
TON (Puławska 39): „Skłamałam".
UCIECHA (Złota 72): „Ostatnia salwa.
UNIA (Dzika 9): „Rycerze pustyni" i rewia.
VICTORIA: „Ślepy zaułek".
WANDA (Mokotowska 73): „Detektyw" z „Honolulu" i „Co miłość może".

Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WINTEROK. Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.